

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. i-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolno od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Przeciw pesymizmowi.

Nietylko w Polsce, ale prawie na całym świecie, stał się dzisiaj pesymizm najnowszą modą. Chociaż mało powiedzieć: „modą“; przesycał on sobą atmosferę życia publicznego i prywatnego, publicystykę wszystkich narodów, prasę, zwierzenia i pogawędki osobiste; nie jak moda, ale jak z m o r a zaciążył nad ludzkością.

Z pośród mas politykujących i piszących o polityce, gospodarstwie, kulturze itd., wyłonił się na świat szczególnie rodzaj ludzi, których możnaby nazwać „prorokami“ i „wykładaczami“ dzisiejszej sytuacji państw i narodów, naturalnie w duchu mniej lub więcej, a najczęściej skrajnie, pesymistycznym. Obóz ludzi budujących nowe wartości, obóz ludzi wiary i czynu, obóz „optymistów“ atakowany jest ustawicznie przez kassandrowe i hiobowe wołania tych, co mówią o „zachodzie świata i ludzkości“, „zachodzie kapitalizmu“, „upadku cywilizacji“. Rozpacza się nad kryzysem gospodarczym, finansowym, politycznym, kulturalnym, wychowawczym, i czeka się chyba już tylko... na jakąś kosmiczną katastrofę. Pisaliśmy zresztą o tem już niejednokrotnie.

Tak się ma rzecz w bardzo wielu społeczeństwach dzisiejszości, ale tak jest także i w Polsce. Słusznie zwrócił niedawno uwagę jeden z polskich pedagogów-myślicieli (dr. K. Kosiński), że taki pesymizm, takie „rozdarcie duchowe“, takie „skłócenie wewnętrzne“ jest niestety historyczną, tradycyjną w ł a ś c i w o ś c i ą Polaków. Ileż to razy w dziejach naszych i w historii naszej literatury, nawet w okresach największego rozkwitu, odzywały się głosy zwątpienia i nieuzasadnionej rozpaczki, ileż to razy wołaliśmy „Zginie-my“, zamiast wziąć się do pracy nad zcaleniem ducha polskiego, szarmonizowaniem rozumu z uczuciem, nad pogodzeniem jednostki z narodem i państwem. Takich pełnych wiary osobistości, jak Frycz-Modrzewski, Staszic, Konarski, Mickiewicz, jak dzisiaj Piłsudski, było u nas zawsze niewiele.

Czyż jednak ten pesymizm, który nas zalewa, jest uzasadniony?

Na ten właśnie temat odzywa się obecnie w prasie europejskiej szereg głosów rozsądnych i spokojnych, a uwagi ich w całej pełni zastosować można i do stosunków polskich.

Stwierdzają one, że to, na co dzisiaj patrzymy, jest jedną z najcięższych depresji gospodarczych przez jakie kiedykolwiek przechodziła ludzkość. Depresja ta doznaje nadto zaostrenia wskutek skrzyżowania się swego z wpływami czynników politycznych, często dość obcych problemom gospodarczym. W oczach naszych dokonywa się w stosunkach gospodarczych (a także i kulturalnych) wielka przemiana: w miejsce starych wartości powstają nowe, a z dawności ocala się tylko to, co ma zadatki nowego życia w sobie.

Tego rodzaju przemiany mają zawsze charakter przykrych i bolesnych operacji, to też działają na ludzkość przygnębiająco, wywołują zmieszane uczucia żalu i strachu. Ale trzeba uświadomić sobie równocześnie, że taka depresja, wywołana ciężkimi „operacjami“, to zarazem zapowiedź i

konieczny wstęp do wielkiego procesu oczyszczającego, regenerującego. Epoki odrodzenia, regeneracji zawsze były poprzedzane takimi „depresjami“, które współcześni odczuwali bardzo boleśnie. Tak samo jest i dzisiaj, zarówno w sferze gospodarki indywidualnej, jak i w wielkiej dziedzinie gospodarki państwowej.

Państwa europejskie a także i nasze Państwo, podjęły ogromną, zasadniczą przebudowę swego gospodarstwa, aby utworować drogę gospodarstwu nowemu, które ma być lepsze i dla Państwa i dla jego obywateli. Taka idea nie urzeczywistnia się łatwo, wymaga poważnych załamań, a nawet ofiar, zarówno ze strony Państwa, jak i ze strony jednostek. Zupełnie tak samo,

jak w przedsiębiorstwach prywatnych, które — dążąc do uzdrowienia swojej gospodarki — przejść muszą nieraz przez ciężki kryzys, muszą zwinąć pewne resorty i gałęzie, wprowadzać przykre rygory ograniczeń i oszczędności.

Kto wpatrzy się głębiej w oblicze dzisiejszego przełomu gospodarczego — tak brzmi opinia rozsądnych ocenieli obecnej depresji — przekona się, że mamy do czynienia z zjawiskiem w istocie rzeczy normalnym a częstym w historii, z komplikacją koniunktur, z przesuwaniem się kapitałów, które o-puszczają fałszywe a wybierają sobie nowe kierunki, z nowym układaniem się zawiłych kwestyj produkcji i zbytu, zmiany cen itd.

Żyjemy jeszcze obecnie w pasie

depresji, ale na horyzoncie formują się już z adatki regeneracji. Wiodocne to jest również i w Polsce, która jest zresztą państwem o zdrowych tendencjach gospodarczych, a finansowo zrównoważonym.

Przeżyliśmy jakby łagodne trzęsienie ziemi. Przyniosło ono niejedną klęskę, zawałenie się niejednego słabszego, środowiska pracy i interesów ludzkich. Skorupa ziemi drży jeszcze nieco po wstrząśnięciu. Ale jak po trzęsieniach ziemi odzywa się w zdrowych żywotach zespołach ludzkich instynkt odbudowywania i urządzania się lepszego i mocniejszego, niż dotąd, tak i w nas wstać musi i krzewić się musi ten zdrowy optymizm, który stanowi główną podstawę wszelkiego odrodzenia. A że odrodzenie to idzie, w to wierzą wszyscy rozsądni i przewidujący!

Z ostatniej chwili.

Incydent na granicy polsko-sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Z Wilna donoszą: Onegdaj rano włóścianie w rejonie Worowszczyzny, zauważywszy kilku sowieckich strażników, którzy

przekroczyli granicę polską, zawiadomili o tem placówkę K. O. P., która urządziła zasadzkę. Gdy strażnicy sowieccy zbliżyli się do miejsca, w któ-

rem był ukryty patrol, otoczył ich oddział K. O. P. Jeden ze strażników sowieckich nie chciał pozwolić się rozbroić i zaczął strzelać w celu zaalarmowania konnego patrolu sowieckiego, przejeżdżającego w pobliżu. Patrol sowiecki usiłował odbić towarzyszy. Żołnierze K. O. P. zdołali po krótkiej potyczce odeprzeć atak kawalerzystów sowieckich. Zatrzymano trzech żołnierzy sowieckich, którzy bezkarnie przekroczyli granicę.

Ujęcie dwóch dywersantów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. Z Wilna donoszą: W pobliżu wsi granicznej Zygmuntowo, w rejonie Suchodolszczyzny patrol K. O. P. zatrzymał dwu podejrzanych osobników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę od strony sowieckiej. Zatrzymani oświadczyli, iż są zbiegami z Białorusi sowieckiej. Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, iż są to dywersanci A-

dolf Bohatyr i Bazyli Ługryn, którzy w roku 1922 grasowali z bandą rozbójniczą w powiatach stołpeckim i wołyńskim, grabiąc i mordując ludność. Ługryn brał udział w 20 napadach dywersyjnych, między innymi w napadzie na pociąg pod Sarnami. Władze K. O. P. prowadzą dochodzenia w celu stwierdzenia powodów przejścia bandytów na teren polski.

Odroczenie terminu zwołania

konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. Prasa niemiecka donosi, że należy się liczyć z możliwością odroczenia na kilka miesięcy konferencji rozbrojeniowej, wyznaczonej na luty 1932. W kołach po-

litycznych twierdzą, że najprawdopodobniej wszystkie rządy zgodzą się na to, aby konferencja zamiast 2 lutego, rozpoczęła się dopiero po majowej sesji Rady Ligi.

Oficjalne wyniki wyborów

w okręgu przemyskim.

Przemysł, 25 listopada. (PAT) — Wedle oficjalnych obliczeń okręgowej Komisji wyborczej Nr. 48, ostateczne wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania było 268.833, głosowało 208.212 (przy poprzednich wyborach 202.030).

Poszczególne listy otrzymały:

Nr. 1. — (BBWR.) 95.060 (92.522 przy poprz. wyb.).

Nr. 4. — (Lista Narodowa) 14.516 (13.5373).

Nr. 5. — (Bund) 3 (137).

Nr. 7. — (Zw. Obr. Prawa i Woln. Ludu) 46.535 (38.233).

Nr. 11. — (Undo) 38.939 (42.726).

Nr. 14. — (Blok Nar. Żyd. w Ma-

łopolsce) 5.446 (9.899).

Nr. 15. — (Ukr. Selańska Org.) 4.387 (—).

Nr. 22. — (Lok. Ch. D.) 95 (5).

Nr. 24. — (Jedn. Rob. Cłopska) 3.225 (4.969).

Wobec tego na listę Nr. 1 przypadają 4 mandaty, Nr. 7 — jeden mandat, Nr. 11 — jeden mandat. Wybrani zostali:

z listy Nr. 1: inż. Andrzej Galica, Stanisław Augustyński, Józef Jurczyk i Stanisław Grodzicki,

z listy Nr. 7 — inż. Jakób Pawłowski,

z listy Nr. 11 — dr. Włodzimierz Zahajkiewicz.

Proces Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. Dzisiejsza rozprawa w procesie Centrolewu rozpoczęła się od zeznań posła Ch. D. Bittnera, który w dłuższym przemówieniu zobrazował sytuację polityczną Państwa w ostatnich latach, poczem odpowiadał na pytania zadawane mu przez obrońców i prokuratora, między innymi w sprawie powstania Centrolewu.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania dalszego świadka dr. Haeckera, redaktora krakowskiego „Naprzodu“. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę zeznania jego trwają dalej.

W dniu dzisiejszym zeznawać będą jeszcze b. marszałek Sejmu Rataj i poseł Rymar.

Opozycja liberalów hinduskich.

Londyn, 25 listopada. (PAT). Ugodowo usposobieni dotychczas liberalowie hinduscy obecni na konferencji Okrągłego Stołu ogłosili we wtorek wieczorem deklarację skierowaną przeciwko zamiarom rządu brytyjskiego nadania Indjom na razie autonomii prowincjonalnej oraz przeciwko odłożeniu realizacji statutu dominialnego w Indjach na trzy lata. Deklaracja stwierdza, że wycofanie się z przyrzeczenia złożonego przez Mac Donalda 9 stycznia wywoła w Indjach ostrą reakcję. Deklaracja, zdaniem kół międzynarodowych, stanowi ukrytą groźbę wznowienia akcji cywilnego nieposłuszeństwa.

Ameryka uznała hegemonię Francji.

Warto przyjrzeć się rzuconym na ekran wyobraźni wydarzeniom z ubiegłych sześciu miesięcy.

W czerwcu prezydent Hoover ogłosił moratorium. Czemu polityk ten, zwykle tak ostrożny i wstrzeźliwy, wyzbył się nagle swej ostrożności? W czerwcu 1931 r. prezydent powrócił z tournée po Middlewest. Przyjęto go tam chłodno. Stwierdził naocznie rozmiary kryzysu. Ogarnął go niepokój o losy własne, partii, kraju. Wydało mu się, iż śmiało posunięcie ocali sytuację. Poddając się radom swego otoczenia, które z kolei zostało zasugerowane przez Wallstreet, Hoover ogłosił moratorium. Sytuacja nie polepsza się. Pogarsza się...

Ameryka posiada jedną wielką zaletę: potrafi z niesłychaną szybkością utworzyć front wobec nowej rzeczywistości. Nie upiera się przy doktrynie. Gdy dlociera do jądra rzeczywistości, poznaje istotę faktów, wyciąga z nich konsekwencje — nawet, jeśli czyniąc to musi przyznać się do własnych błędów.

W okresie między czerwcem a październikiem oczom Amerykanów ukazały się pewne realne, namacalne fakty: pomimo moratorium, kredyt Niemiec załamywał się dalej, prestiż finansowy Anglii runął wraz z załamaniem się złotego funta, i ostatni jeszcze partyzanci p. Montagu Norman'a na Wallstreet opuścili go w ostatniej potrzebie, wreszcie, wśród tych wszystkich bankructw i katastrof, jedna tylko Francja utrzymała równowagę.

Amerykanie musieli więc przyjść do przekonania, że:

— Francuzi mieli jednak pewną rację, nie dając wiary zapewnieniom i obietnicom niemieckim; widzimy teraz sami, co warte były zobowiązania finansjery niemieckiej... Mieli również Francuzi rację, nie wierząc w omnipotencję finansową Wielkiej Brytanii. Ostatecznie ci Francuzi, którzy mają niemało wad, mają też zalety wcale cenne: są inteligentni i uczciwi. Posiadają nietylko najlepszą armię na świecie, ale też i największy kredyt.

Tęgo rodzaju nastroje i opinie przeważały w Ameryce, gdy premejer Laval udawał się w drogę do Waszyngtonu. Naszemu premierowi przyszło dość łatwo ujęcie tych nastrojów w ramy formuły realistycznej. Deklaracja ministerjalna z 25 października, złożona w Waszyngtonie, może oznaczać dużo i mało, zależnie od ustosunkowania się do niej.

— Oznacza ona, mówił mi Walter Lippman, jeden z najwpływowszych

publicystów amerykańskich, że pozostawiamy wam, Francuzom, *carte blanche* w sprawie uregulowania stosunków między wami a Niemcami. Spodziewamy się zresztą, że nie przekroczycie granic zdrowego sensu...

A znów jeden z bankierów nowojorskich oświadczył *tout court*:

— Ameryka uznaje hegemonię Francji nad Europą. Francja może korzystać z hegemonii przez jedną, dwie generacje, to będzie zresztą zależało poczęści od biegu wydarzeń, poczęści zaś od samych Francuzów...

Nie inaczej w gruncie rzeczy ujmuje sprawę Departament Stanu w Waszyngtonie, który w wielu kwe-

stacjach udziela odpowiedzi: „Pomówcie z Paryżem... jeśli Paryż się godzi, nie mamy nic przeciwko temu”.

Tak więc odwróciła się nowa stronica w księdze dziejów. Hegemonia Francji jest treścią tej karty. Jest to fakt oczywisty i próżną byłoby stratą czasu analizować go i dochodzić jego źródła przyczyn. Ale każda hegemonia pociąga za sobą odpowiedzialność. Zadaniem obecnym Francji jest dokładna ocena tej odpowiedzialności i przystosowanie swej polityki do poziomu wielkich celów.

Stéphane Lauzanne
Redaktor „Matin'a”.

Wniosek o wprowadzenie kontroli nad gospodarką wielkiego przemysłu.

Katowice, 24 listopada. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Śląskiego Klub N. C. H. Z. P. wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu, oraz powołania do życia instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Śląsku oraz w sprawie ustawowego rozwiązania wszystkich kontraktów prywatno-prawnych, opierających się na wypłacaniu wysokich pensji w przemyśle i w sprawie usunięcia z przemysłu na Śląsku obcokrajowców i zastąpienia ich przez Polaków.

W uzasadnieniu swego wniosku N.

CH. Z. P. podniósł, że gospodarka ciężkiego przemysłu nie jest celowa, że wysokie pobory dyrektorów uniemożliwiają obniżenie kosztów produkcji i wreszcie, że na Śląsku zatrudnionych jest stale około 2300 obcokrajowców, mimo wzrastającego u nas bezrobocia. W dniu dzisiejszym powyższy wniosek przyszedł pod obrady Sejmu. Po uzasadnieniu wniosku przez posła Kapuścińskiego zabierali głos w dyskusji przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, wypowiadając się zasadniczo za wnioskiem. Wniosek ten odesłano do odpowiednich komisji.

Heimwehra jednoczy się.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT.). Biuro Prasowe Heimwehry donosi, że rozłam, który dotychczas panował w łonie Heimwehry został usunięty. Wczoraj odbyła się w Wiedniu konferencja między księciem Stahrembergiem, majorem Feyem i dr. Steidlem, na której osiągnięto pełne porozumienie w sprawie programu Heimwehry. Ustalono także planową współpracę wszystkich związków Heimwehry. Do uchwały tej dodaje „Ns. Wiener Tageblatt” następujący komentarz: Programem wspólnym

wszystkich grup Heimwehry jest państwo stanowe. Nie jest również jednak powiedziane, aby cel ten dał się osiągnąć z dziś na jutro. W każdym razie zostało osiągnięte porozumienie między przywódcami Heimwehry w sprawie metod postępowania. Jak to już przedstawił książę Stahremberg w swej mowie niedzielnej Heimwehra odrzuca jednomyślnie dzisiejsze państwo partyjne. W czasie najbliższym oczekiwane należy wzmożenia akcji Heimwehry.

Prace Rady Ligi Narodów stanęły znowu na martwym punkcie.

Paryż, 24 listopada. (PAT.). Prace Rady Ligi Narodów stanęły znowu na martwym punkcie. Komitet 12-tu odbył dziś rano krótkie poufne posiedzenie. Zajmował się on statecznym opracowaniem przez sekretarjat zestawionego projektu rezolucji, która służyła od dwóch dni za przedmiot ożywionych pertraktacji między Radą Ligi Narodów a delegatami chińskim i japońskim. Członkowie Rady stwierdzili, że pertraktacje te nie doprowadziły dotychczas do pożądanego rezultatu. Przedstawiciele Chin i Japonii oczekują na nadejście odpowiedzi z

Nankinu i Tokio. Z drugiej strony Rada otrzymała wiadomość, że nowy chiński minister spraw zagranicznych Wellington Koo wyraził zamiar przesłania delegacji chińskiej w Paryżu nowych instrukcji zawierających pewne propozycje co do możliwości kompromisu. Wobec tego Rada uważała za stosowne odroczyć obrady do jutra. Minister Briand podejmował dziś śniadaniem członków Rady i wyższy personel sekretariatu Ligi Narodów. Na śniadaniu tem obecny był także Minister Zaleski.

Plan federacji naddunajskiej zwalczany jest namiętnie przez Wielkoniemców.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT.). Klub postów wielkoniemieckich uchwalił na wczorajszym posiedzeniu zwalczać jak najostrzej projekt unii celnej austriacko-węgierskiej i projekt federacji naddunajskiej, proponowanych przez węgierskiego b. sekretarza stanu prof. Hantosza. Klub uważa, że niemożliwe, by Austria zrezygnowała z przystąpienia do niemieckiego obszaru gospodarczego, mogła teraz brać udział w ugrupowaniu państw, z którego Niemcy byłyby wykluczone. „Wiener Neueste Nachrichten” komunikując tę uchwałę, atakują namiętnie profesora Hantosza, zarzucając mu, że agitację za federacją naddunajską upra-

wia w porozumieniu z Paryżem i Pragą. Federacja taka — zdaniem dziennika — doprowadziłaby do utworzenia zamkniętego obszaru gospodarczego, któryby w drodze przez Pragę popadł w zależność od Francji.

Praga, 24 listopada. (PAT.). W związku z pogłoskami prasy wiedeńskiej i berlińskiej, jakoby w Wiedniu prowadzone były narady w kwestii porozumienia gospodarczego czechosłowacko-węgiersko-austriackiego, z okazji pobytu prof. Hantosza w Wiedniu, stwierdza tutejsze oficjalne biuro prasowe, że podobne wiadomości nie są oparte na żadnym fakcie.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 listopada 1931.

UZUPEŁNIENIE TYMCZASOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Pan Wojewoda lwowski, zgodnie z uchwałą Tymczasowej Rady Miejskiej z dnia 24 listopada 1931, uzupełniając skład osobowy tejże Rady, powołał przemysłowca Jana Sudhoffa, dyrektora d-ra Jana Borysiewicza, redaktora Bronisława Skalaka i b. Wicewojewodę Wacława Drojanowskiego na członków Tymczasowej Rady Miejskiej we Lwowie w miejsce ubytych jej członków: Józefa Neumanna, d-ra Hermana Diamanda, d-ra Józefa Neumanna i Karola Towarnickiego.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Naddunajskiej przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1931 r. p. Eugeniję Gułęńską, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powz. w Hwoździe do 5 kl. publ. szk. powz. w Sadowce, p. Bolesława Gułęńkę, nauczyciela 4 kl. publ. szk. powz. w Hwoździe do 5 kl. publ. szk. powz. w Sadowce, oraz p. Anielę Zabłocką, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powz. w Sadowce do 1 kl. publ. szk. powz. w Rafajłowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Podhajcach przeniosła na własne prośby z dniem 1 sierpnia 1931 r. p. Jana Tadeusza Szadeja, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powz. męskiej w Podhajcach do 2 kl. publ. szk. powz. w Bieniawie, oraz z dniem 1 września 1931 r. p. Józefa Bieniaka, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powz. w Wadze Ogińszczyźnie do 3 kl. publ. szk. powz. w Sokółowie, p. Zofję Brańską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powz. w Bokowie do 1 kl. publ. szk. powz. w Kazimierzówce, p. Zofję Zdzisławę Marię Czajkównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powz. w Bieniawie do 1 kl. publ. szk. powz. w Rudnikach, p. Julję Jaskólową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powz. w Burakanowie do 3 kl. publ. szk. powz. w Mużyłowie, p. Zofję Lisikiewiczównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powz. w Sokółowie do 2 kl. publ. szk. powz. w Korzowej, p. Marię Plądernę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powz. w Kazimierzówce do 3 kl. publ. szk. powz. w Szejkwowie, p. Teofilę Puppównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powz. w Sianożętach do 1 kl. publ. szk. powz. w Wadze Ogińszczyźnie, p. Augusta Schreiberę, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powz. w Mużyłowie do 1 kl. publ. szk. powz. w Sianożętach, i p. Paulinę Wiśniewską, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powz. w Hołoczach do 3 kl. publ. szk. powz. w Bokowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzeżanach przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1931 r. p. Feliksa Bojanowskiego, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powz. w Płotycy do 1 kl. publ. szk. powz. w Mazepówce, p. Stefanję Figlównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powz. w Koniuchach-Osadzie do 1 kl. publ. szk. powz. w Ceorach-Gaszynie, p. Mariję Gataczyńską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powz. w Brzeżanach do 7 kl. publ. szk. powz. w Kozowej, p. Wandę Gładyszową, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powz. w Mazepówce do 1 kl. publ. szk. powz. w Płotycy, p. Zofję Neugebauerównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powz. żeńsk. w Brzeżanach do 1 kl. publ. szk. powz. w Urytwie, p. Bronisławę Pondelównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powz. w Ceorach-Gaszynie do 1 kl. publ. szk. powz. w Koniuchach-Osadzie, p. Katarzynę Teneńską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powz. w Sosolówce, powiatu Czortków do 4 kl. publ. szk. powz. w Wierzbowie, i p. Stanisławę Zatrącką, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powz. w Urytwie do 1 kl. publ. szk. powz. w Osadzie-Płoskiej.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 24 listopada. (PAT.). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada br. wykazuje zapas złota 595.850 tys. zł. tj. 24.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 3232 tys. zł. do sumy 81899 tys. zł.; natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5160 tys. zł. do 128.353 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2980 tys. zł. i wynosi 620.811 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 1619 tys. zł. do 224.291 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 44.984 tys. zł. do 263579 tys. zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 50.504 tys. do 1.126.289 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 42.87%, pokrycie kruszcowo-walutowe 48.73%, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.9%.

Stopa dyskontowa Banku 7.5%, lombardów 8.5%.

Na obleżonej wyspie.

Granaty ręczne, karabiny maszynowe i tanki przeciw bandytom korsykańskim.

„Romantyzm“ vendetty i bandytyzmu na Korsyce przejdzie wkrótce do legendy. Ekspedycja karna gen. Fournier'a przedsięwzięła akcję oczyszczenia t. zw. maquis, t. j. dzikich, niezaludnionych bezdroży w głębi wyspy, od Bartolich, Spadów, Cavigliolich i ich sojuszników. Środki, jakimi posługuje się gen. Fournier, zaczerpnięte są z arsenału nowoczesnej broni, taktyka i strategia wyprawy — oparta na doświadczeniach z wojny w Riffie marokkańskim, gdzie istnieją podobne warunki terenowe. Doświadczeni podoficerowie i szeregowcy z korpusu marokkańskiego zasilili w tym celu brygadę ekspedycyjną, w skład której wchodzi 1.500 żandarmów, oraz silna grupa agentów policyjnych.

Jak się przedstawiają poszczególne etapy działań ekspedycji na terenie korsykańskim?

Oto oddział złożony z kilkudziesięciu żandarmów posuwa się w kierunku owczarni La Punta, położonej w samym sercu „maquis“ na występie skalnym. Szukają słynnego i nieuchwytnego zbójnika Spady, którego kochanka, Julia Leco, wpadła w ręce policji. Spada i brat jego zdążyli już umknąć. W owczarni niema żywej duszy. O kilometr dalej znajduje się drewniana szopa. Tutaj widziano poraz ostatni braci Spada. Ciasnym kołem otaczają żandarmi szopę; tyraljera zbliża się coraz bardziej do celu. Na dany znak żołnierze padają na ziemię i posuwają się czołgając. Zupełnie jak na wojnie. W pewnej chwili rozlega się przeciągły dźwięk świstawki. Stop. Podoficer melduje szeptem porucznikowi, iż przed szopą dostrzegł wejście do lochu, zarzucone zlekką liśmami i gałęziami. Może tam ukryli się zbójnicy? Znajdujący się nawprost lochu tyraljer odpina granat ręczny i na dany znak rzuca go przed siebie. Cisza, bezruch. Tylko wiatr szeleści w krzakach i chwieje gałęziami.

Tyraljera podrywa się i w skokach, z karabinami jak do ataku na bagno-

ty, rusza naprzód. Pustka. W szopie niema nikogo. Ale są ślady niedawnej bytności zbójników. Oto garneczki z resztkami strawy, nóż składany, pleidy. Musieli tu być niedawno. I zniknęli, jak cienie.

Patrole przeszukują zarośla, krzaki, każdy występ terenu — nic, ani żywej duszy.

Meldunek do sztabu. Poszukiwania trwają dalej. W grę zostają wprowadzone psy policyjne, tanki, a w mocy reflektory. Przeszkody i trudności są wielkie. Ekspedycja gen. Fournier'a będzie miała pracę niełatwą. Dużo czasu przejdzie, nim pacyfikator Korsyki będzie mógł odpocząć na laurach.

Or.

Z Małopolski Wschodniej.



Zdjęcie przedstawia piękną cerkiew z 18 wieku w Tarnopolu.

Sowiety a Stany Zjednoczone A. P.

Moskwa, 24 listopada. (PAT.). Dzisiejsza prasa moskiewska rozpoczęła ostry atak przeciwko Stanom Zjednoczonym, które według tutejszych przypuszczeń podjudzają Japonię do zbrojnego konfliktu z Sowiecami. Przez wywołanie takiego konfliktu — zaznaczają dzienniki — Ameryka chciałaby wywołać z jednej strony załamanie się piatiletki, a z drugiej, doprowadzić do osłabienia wpływów Japonii na Oceanie Spokojnym. „Izwestja“ piszą wyraźnie: — Auto-

rzy paktu Kelloga występują wyraźnie w charakterze bezpośrednich inicjatorów wojny. Bankierzy i przemysłowcy nastawieni są na dalsze zaostrzenie się konfliktu na Dalekim Wschodzie i wyraźnie stawiają na wojnę. Akcja japońska w Mandżurji ma się — zdaniem kół amerykańskich — przyczynić do zamknięcia obręczy imperjalistycznej dokoła ZSSR., przygotowując jednocześnie teren dla prowokacji wojennej. Kół amerykańskie — piszą dalej „Izwestja“ — dążą do tego, a-

żeby pchnąć Japonię do konfliktu z ZSSR oraz wciągnąć Związek Sowiecki w konflikt Mandżurski. Prowokacyjna ta polityka amerykańska — kończy organ sowiecki — nie będzie miała powodzenia.

„Prawda“ dowodzi, że „Ameryka wychodzi ze skóry, aby stworzyć na Dalekim Wschodzie sytuację, przy której wojna stałaby się nieunikniona. „Ale z tego nic nie będzie — pisze dziennik — niech p. Stimson zatroszczy się wcześniej o to, aby w spisie jego porażek dyplomatycznych zanotowane było również jeszcze jedno, niepowodzenie antysowieckich planów, które wypłynęło w związku z konfliktem mandżurskim“.

Po skazaniu redaktorów tygodnika „Weltbühne“.

Berlin, 24 listopada. (PAT.). Niemiecka prasa republikańska w dalszym ciągu omawia wyrok trybunału Rzeszy przeciwko redaktorom radykalno pacyfistycznej „Weltbühne“ — Ossietzkyemu i Kreiserowi. „Berliner Tageblatt“ wskazuje na szkody, jakie proces ten przynieść musi polityce zagranicznej Niemiec. Ogłoszone motywy wyroku, podkreśla dziennik, dowodzą, że według zapatrywania Trybunału rzekomo tajne informacje wojskowe opublikowane przez „Weltbühne“ odpowiadają prawdzie. Na łamach „B. Z. a. Mittag“ zabiera głos prezydent Reichstagu Loebe, oświadczając, iż wyrok jest błędem zarówno ze stanowiska prawnego, jak i politycznego. obrońca Ossietzkyego, znany adwokat berliński dr. Apfel oświadcza, że odtąd publicyści niemieccy nie będą mogli krytykować budżetu wojskowego, o ile nie zechcą narazić się na konflikt z kodeksem karnym. Gdyby dziś wyszło na jaw, że z funduszy budżetu Reichswehry finansuje się różne niewyraźne przedsięwzięcia, prasa niemiecka nie mogłaby tak otwarcie pisać o tych sprawach, jak przed czterema laty, kiedy ujawniony został udział władz wojskowych w skandalicznej aferze kpt. Lohmanna.

Z Teatru Wielkiego.

Inauguracyjny koncert symfoniczny Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery.

Onegdajszy koncert inauguracyjny Towarzystwa Miłośników Muzyki Symfonicznej i Opery stanowi ważną datę w historii muzycznej kultury powojennego Lwowa. Świadczy on o tem, że energia, umiłowanie sztuki i dobra wola poszczególnych jednostek cuda zdziałać potrafią; wśród okoliczności możliwie najbardziej niesprzyjających powstaje nowa placówka kulturalna, miasto otrzymuje stałą orkiestrę, a wraz z nią stałe koncerty symfoniczne, i w niedalekiej przyszłości i operę, spełnia się marzenie lat całych, otwierają się możliwości czynnego, stałego współdziałania we współczesnym życiu muzycznym polskim i międzynarodowym. A wszystko to dzięki inicjatywie małej grupy osób prywatnych z prof. dr. Groerem na czele, którego niezłomnej energii i twórczej inicjatywie zawdzięcza Lwów w pierwszej mierze te zdobycze.

Nowa placówka rozpoczęła onegdaj pracę pod hasłem powagi i czystości intencji artystycznych, szerokości horyzontów i absolutnej bezpartyjności. Świadczył o tem sam program koncertu, zawierający kompozycje dawniejsze i nowsze, polskie i obce, oraz fakt zaproszenia na koncert inauguracyjny największego polskiego kapelmistrza doby obecnej Grzegorza Fitelberga. Prócz Symfonji V. Beethovena były to same kompozycje niewykonywane dotąd we Lwo-

wie: Mieczysława Karłowicza „Epizod na Maskaradzie“, Sergiusza Prokofiewa „Symfonia klasyczna“, i Artura Honeggera „Pacific 231“.

Wykonaniem „Epizodu na Maskaradzie“ Karłowicza, przez siebie wykończonego i instrumentowanego według szkiców pośmiertnych, oddał Fitelberg hołd ceniom przedwcześnie zgasłego swego kolegi i współpracownika na terenie poczynił „Młodej Polsce“. „Epizod na Maskaradzie“ wykazuje wszystkie cechy talentu Karłowicza, znane z jego dzieł poprzednich: inwencję melodyczną o typie bardzo swoistym, subtelną harmonikę i technikę kompozytorską solidną, opartą o fundament techniki poważniejszej. Mimo, że od chwili powstania tego utworu dzieli nas spory okres czasu, oraz że okres ten właśnie był tym, w którym dokonały się najbardziej radykalne zmiany w muzyce nowoczesnej, dzieło Karłowicza, jako dzieło prawdziwego talentu, wydaje nam się i dziś jeszcze mocne i świeże. Instrumentacja Fitelberga odznacza się świetnym podejściem do typu instrumentacji Karłowicza.

Drugą nowością dla Lwowa była „Symfonia klasyczna“ Prokofiewa. Jest ona „klasyczną“ nie tylko z racji systemu tonalnego, który jej służy za podstawę w przeciwieństwie do dzisiejszego atonalnego, ale też i z racji jej architektury formalnej, na-

wiązującej w prostej linii do mistrzów Szkoły klasycznej, i jako taka charakteryzuje pewien odłam dążeń współczesności, widzącej ideał współczesnej formy w muzyce w odrodzeniu jej z ducha przeszłości. Ale klasycyzm tej formy oparty jest o harmonikę, która pozostając tonalną, pozwala słuchaczowi wyczuć cały długi okres rozwoju, już odbytego od Beethovena, poprzez romantyków, neoromantyków, Regera i impresjonizm francuski aż po dzień dzisiejszy. I na tym kontraście czynników przeszłości i współczesności, oraz na bardzo pięknej, precyzyjnej robocie polega główny urok Symfonji Prokofiewa.

Z gruntu różny kierunek muzyki współczesnej reprezentuje „Pacific“ Honeggera, jednego z najwybitniejszych kompozytorów dzisiejszej Francji. „Pacific“ nie szuka żadnych kompromisów z przeszłością. Zaparty w piękno specyficzne życia współczesnego, którem jest piękno maszyn, piękno zbiorowej pracy i wysiłków technicznych, niwelujących indywidualność poszczególnych jednostek ludzkich, Honegger próbował po raz pierwszy w dobie rodzącego się człowieka dzisiejszego, wyspiewać to piękno językiem nawskróś współczesnym, w którym muzyka rezygnuje z form i środków wyrażenia się z epoki romantyzmu, a wciąga za to w zakres swego działania środki tzw. bruitystyczne, czyli szmerowe. Te ostatnie pomagają mu w wyrażeniu nową formą i nową treścią. Po Honeggerze przedsięwzięli w ostatnich latach podobne próby kompozytorowie rosyjscy Prokofiew i Moszow, adaptując ten język muzyczny dla wyrażenia ideałów

estetyki sowieckiej, obaj jednak ulegli pokusie programowego zrealizowania tych ideałów, co u Honeggera zaledwie dotknięte zostało w formie dyktandowej i raczej przetransponowane na język muzyczny.

Grzegorz Fitelberg dał dowód swojego niezwykłego talentu kapelmistrzowskiego i wszechstronnej orientacji muzycznej, interpretując kompozycje, stylistycznie tak od siebie odległe, w sposób niesłychanie żywy i fascynujący. Podziwialiśmy nie tylko jego sprężystość i siłę koncentracji w prowadzeniu orkiestry, racjonalne zróżnicowanie efektów dynamicznych i subtelne zaakcentowanie wszelkich finezyj techniki kompozytorskiej, ale też piękną, poważną i majestatyczną linią Symfonii beethovenowskiej, lekkość i przejrzystość Symfonii Prokofiewa, oraz olbrzymi rozmach w „Pacific“ Honeggera. Z uznaniem też podnieść należy, że publiczność lwowska, która zapełniła niemal po brzegi salę Teatru Wielkiego, okazała pełne zrozumienie zarówno dla czysto muzycznych walorów programu, jak i dla walorów interpretacji, reprezentowanych przez Fitelberga, i zgotowała gościami warszawskiemu wprost entuzjastyczne przyjęcie. Wieczór poniedziałkowy był zadokumentowaniem faktu, że publiczność ta pragnie sztuki poważnej i umie ją ocenić, i jej też wraz z inicjatorami Towarzystwa Miłośników Muzyki Symfonicznej i Opery zawdzięczamy choć w małej części powstanie nowej placówki, która w obecnej chwili po przewycięzeniu wszelkich trudności, posiada już przed sobą piękne widoki rozwoju.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem, rozdziła bowiem Komisja teatralna nad subwencją na przedstawienia operowe. Wynik dyskusji odbił się donośnym echem w interpretacji r. Suessera i odpowiedzi prezydenta Brzozowskiego.

Po części poufnej, podczas której załatwiła Rada sprawy personalne, rozpoczęło się posiedzenie jawne. Otwierając je, odczytał prezydent Brzozowski pismo b. prezydenta Józefa Neumanna, który wniósł rezygnację z mandatu radnego miejskiego, ponieważ stan zdrowia nie pozwala mu spełniać tych obowiązków. Prez. Brzozowski oddał część zasługom człowieka, który wiele lat poświęcił pracy dla dobra miasta, najpierw jako członek Rady miejskiej, następnie na stanowisku wiceprezydenta, oraz jako długoletni prezydent, — pierwszy prezydent miasta Lwowa w odrodzonej Rzeczypospolitej. Na posterunku tym dokonał p. Józef Neumann wielu pożytecznych dla miasta dzieł. Żegnając go, Rada m. wyraża mu życzenie, ażeby w zdrowiu długie jeszcze lata patrzył na pomyślność naszego miasta. Radni powstaniem z miejsc i oklaskami złożyli hołd dawnemu prezydentowi.

R. dyr. Suesser zainterpelował prez. Brzozowskiemu w sprawie subwencji dla Towarzystwa popierania opery.

P. prezydent odpowiedział, że dr. Groer, jako prezes tego Towarzystwa, zwrócił się do niego z prośbą o subwencję. Wniosek w tej sprawie został odrzucony przez Komisję teatralną, z czego prez. Brzozowski wyciągnie konsekwencje.

Nastąpiły wybory nowych radnych w celu uzupełnienia Rady m. nowymi członkami w miejsce ustępujących lub zmarłych.

R. Litwinowicz przedstawił zgłoszone wnioski, mianowicie na wybór w miejsce Józefa Neumanna — Jana Sudhoffa, zamiast ś. p. Karola Towarnickiego — Wicewojewody Ignacego Waclawa Drojanowskiego, zamiast ustępującego dr. Józ. Neumanna (jun.) — Jana Borysiewicza, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych, na miejsce b. p. Hermana Diamanda — red. Bronisława Skalaka.

Głosowanie odbyło się kartkami. — Głosów oddano 93, w tem 7 kartek białych. P. Sudhoff otrzymał 84 głosów, p. Drojanowski 77, p. Borysiewicz 83, p. Skalak 81.

P. Suesser referował sprawę zaległości podatkowych, które ogółem wynoszą 6 milionów zł. do 30 września br. Referent proponował, by zwolnić od kar za zwłokę tych podatników, którzy zapłacą podatki do 31 grudnia br. Uchwalono na wniosek p. Toczyńskiego termin ten przedłużyć do 31 stycznia. Po upływie tego terminu obowiązywać będzie kara w wysokości 1 proc. od zaległej sumy.

W myśl referatu r. Buszka uchwalono stawki podatku od psów w na-

stępującej wysokości: od jednego psa 20 zł. rocznie, od drugiego 40 zł., od trzeciego i każdego następnego 60 zł.

Opodatkowano również psy łańcuchowe. Wywoła to wśród mieszkańców Lwowa wielkie zdziwienie i rozgoryczenie, bo pies łańcuchowy nie jest

Nowy płaszcz Schnitzlera.

Zmarły niedawno pisarz niemiecki Artur Schnitzler należał (jak to często bywa u poetów) do ludzi roztargnionych. Miał też w sobie dużo z natury dziecka, które cieszy się, gdy dostanie w podarunku coś pięknego. I jeszcze jedno: Schnitzler nie znośił odczytów własnych. Gdy go proszono, aby czytał przed audytorjum swoje niedrukowane poezje lub jakąś nieogłoszoną nowelę, bronił się zawsze długo przed takim publicznym występem. Mówił, że podczas takich autorskich odczytów myśli zawsze o czemś innym, że dostrzega wtedy dopiero liczne braki swoich utworów, i to go więcej zajmuje, niż dobre wygłaszanie i publiczność.

Z tych wszystkich właściwości znakomitego pisarza wynikła raz następująca zabawna historia: Schnitzler pojechał do Sztokholmu, gdzie proszono go o wygłoszenie odczytu.

Przybywszy do Szwecji, zaraz pierwszego dnia zauważył, że płaszcz, który zabrał ze sobą, jest stanowczo zalekki i że musi sobie kupić coś cieplejszego, jeśli nie ma się przeziębic w tutejszym klimacie. Poszedł więc do sklepu i za tanią stosunkowo cenę, nabył wspaniałą, ciepłą „ulster“, w którym poczuł się doskonale i w którym było mu naprawdę „do twarzy“.

Ziębnięty poeta był teraz tak dumny z swego płaszcza, tak zadowolony z jego pięknego wyglądu i miłego cie-

lksusem, lecz doskonałym stróżem wobec tak rozwielmożnionej u nas — niestety — plagi kradzieży. Czyż wśród radnych miejskich nie znalazł się ani jeden, którego głos przestrogi wywarłby pożądane wrażenie?

Na wniosek referenta r. Suessera, uchwalono nie podwyższać opłat za używanie chłodni w miejskiej rzeźni.

pla, że całymi dniami wędrował sobie po chłodnym Sztokholmie, zwiedzając wszystko, interesując się każdym szczegółem miasta i jego przedmieść.

Ale nadchodził dzień wielkiego publicznego odczytu, którego oczekiwał już cały Sztokholm.

Schnitzler myślał o tej chwili z niechęcią, ale ostatecznie odczyt się odbył, udał się doskonale, a frenetyczne oklaski odezwały się, jak burza, na sali. Schnitzler skłonił się lekko i uciekł już cały Sztokholm.

Publiczność szwedzka nie dała się jednak uspokoić, klaskała bez przerwy, wywoływała nazwisko poety, chciała go raz jeszcze ujrzeć na estradzie. W końcu jeden z aranżerów odczytu wpadł z bijącym sercem do pokoju prelegenta, aby prosić Schnitzlera o ukazanie się na estradzie.

Jakiż jednak widok przedstawił się mu w tym pokoju? Oto Schnitzler stał z założonymi rękoma, z uśmiechem szczęścia na twarzy, przed ścianą, na której wisiał jego nowy „wspaniały“ ulster. Nie myślał ani o odczycie, ani o owacji, tylko o nowym płaszczu. Gdy zadyszany literat szwedzki wbiegł do pokoju, Schnitzler chwycił go za rękę i powiedział: „Panie, ten płaszcz jest naprawdę bardzo piękny. Tak okropnie się nam cieszyć!“ Spokojny dygnitarz szwedzki oniemiał.

(—x—)

Słynny tancerz jawajski w Warszawie.



W Warszawie bawi ponownie słynny tancerz jawajski ks. Raden Mas Jodjana, reprezentant sztuki tanecznej jawajskiej.

Konwencja polsko-rumuńska o wydawaniu przestępców.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło w kancelarii sejmowej projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji między Polską a Rumunją, dotyczącej wydawania przestępców i pomocy prawnej w sprawach karnych, podpisanej w Bukarszcie dnia 26 marca 1930 r.

Art. 1 tej konwencji przewiduje, iż Polska i Rumunia zobowiązują się wydawać sobie wzajemnie, na żądanie, osoby, ścigane lub skazane przez sądy drugiego państwa za czyny, za które według ustaw zarówno jednego jak i drugiego państwa, obowiązujących chociażby w jednej tylko ich dzielnicy, grozi kara pozbawienia wolności na przeciąg 2 lat lub kara cięższa.

Art. 3 konwencji przewiduje wypadki, w których przysługuje prawo odmowy wydania przestępcy, t. j. za przestępstwa polityczne. W wypadkach popełnienia przestępstwa o cha-

rakterze ściśle wojskowym, prasowym, przeciwko ustawom celnym, podatkowym lub innym ustawom skarbowym, oraz w szeregu innych, wzbudzających wątpliwości co do ich charakteru politycznego, będzie decydowało państwo wezwane, czy popełnione przestępstwo należy uważać za polityczne i czy przestępca ma być wydany drugiemu państwu.

Wydanie osoby ściganej lub skazanej za przestępstwa, za które według ustaw państwa wzywającego grozi kara śmierci lub ogólnej konfiskaty majątku, będzie uzależniona od formalnego zapewnienia, udzielonego z góry drogą dyplomatyczną państwu wezwanemu, że kary powyższe nie będą zastosowane.

Powyżej omówiona konwencja została oparta na tych samych zasadach, co i zawarte dotychczas umowy ekstradycyjne z Austrią, Czechosłowacją, Jugosławią i Szwecją.

List ze Stanisławowa.

Z działalności komitetów B. B. W. R. w Wygodzie i Kaluszu. — Koło rodzicielskie przy gimnazjum w Dolinie. — Ze związków Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kaluszu i Dolinie. — Z życia strzeleckiego w Wygodzie i Śniatynie. — Kurs L. O. P. P. w Tlumaczu. — Akademia Efeska. — Panidealisci w Stanisławowie. (Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Komitety lokalne B. B. W. R. pracują bardzo intensywnie. Ostatnio odbyły się w szeregu miejscowości zebrania, na których omawiano plan pracy dla dobra Państwa. I tak w Wygodzie na ostatnim zebraniu członkowie tamtejszego Koła — wytyczyli sobie na najbliższy okres czasu taki program pracy, że wolno mniemać, że ideologia Organizacji oparta o samopoczucie jej członków — wyda bardzo poważne rezultaty pracy. — W Kaluszu na ostatnim zebraniu B. B. W. R. było obecnych zwyż 90 osób. Po zagajeniu insp. Lutra oraz po referacie dr. Hirschberga i żywej dyskusji, wybrano nowy zarząd w osobach: W. Bereźnickiego, M. Dębowiczaka, inż. Sielawy, Lecha Steina, dr. Ramerta, dr. Weitzka i Wołoszczuka.

* * *

Koło rodzicielskie uczniów przy gimn. im. Krasińskiego w Kaluszu wykazuje wielką żywotność. Ostatnio zostały przy kole zorganizowane sekcje dożywiania ubogiej młodzieży i opieki pozaszkolnej. W skład sekcji wszedł szeroki zastęp tut. obywatelstwa, który dokłada wszelkich starań, ażeby praca Koła podjęta w kierunku zrealizowania postulatów statutowych wydała jak najobfitsze wyniki. Dożywianie najuboższej młodzieży i opieki pozaszkolnej nad młodzieżą oto dewiza, której przyswiecać będzie praca Koła Rodzicielskiego w pierwszym jej etapie.

* * *

Związek Pracy Ob. Kobiet w Kaluszu uruchomił ostatnio w słonecznym mieszkaniu przedszkole. Dzieci niezamożne są zwolnione od wszelkich opłat, ponadto otrzymują bezpłatne śniadania. Z inicjatywy przewodniczącej związku p. Kostolowskiej — porozumiano się z Sojuzem Ukrainek i Stow. Kobiet Żydowskich, tak że obecnie wszystkie trzy zrzeszenia przyjęły na siebie obowiązek udzielania najbardziej potrzebującym dzieciom w wieku szkolnym bezpłatnych obiadów. — W ten sposób zabezpieczył się posiłek dla około 80-cioro dzieci.

W Dolinie sekcja finansowa Z. P. O. K. podjęła energiczną akcję w kierunku pozyskania specjalnych funduszy — na dożywianie ubogiej dziatwy przez okres zimowy. Dużo energii i chęci do pracy dla dobra ubogiej dziatwy wykazują panie: Zawistowska Zofja, Kowalyszynowa St., Drozdowska Helena, Pompeinówna H., Fedaszczukówna Marja, Warszałewiczówna Marja i Jadwiga Voelplowa.

* * *

Związek Strzelecki w Wygodzie święcił w bież. tyg. uroczystość otwarcia strzelnicy dla broni małokalibrowej. Energia i zapał jakoteż rzetelna współpraca wszystkich członków Związku na tut. terenie, wydaje poważne rezultaty, przyczyniając się równocześnie do stałego rozwoju placówki tak dzisiaj ważnej, jaką jest Związek Strzelecki, jako organizacja mająca na celu stałe powiększanie sił obronnych Państwa. — Również w Śniatynie ożywiło się życie w Związku Strzeleckim. We wszystkich świetlicach Strzelca na terenie całego powiatu śniatyńskiego, odbywają się co niedzieli odczyty, wykłady i pogadanki, skupiające nie tylko członków Związku, ale też i szersze koła publiczności.

* * *

Onegdaj zakończył się, odbywający się w Tlumaczu z inicjatywy star. Świątkowskiego, tygodniowy kurs L. O. P. P. Wykłady prowadził prof. Stoklasa ze Stanisławowa. Pośród słuchaczy reprezentowani byli najliczniej delegaci gmin miejskich i wiejskich oraz członkowie Strzelca i Straży Pożarnej.

* * *

Z okazji 1500-nej rocznicy Soboru w Efezie zawiązał się pod honororem przydzium p. Wojewody Jagodzińskiego, gen. Łukoskiego i prez. Chowańca, specjalny Komitet, który postawił sobie za zadanie uświetnić drogą sercu każdego katolika - Polaka rocznicę Soboru w Efezie, uroczystą Akademią. — Komitet ściśle składający się z przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa katolickiego, ustalił dzień Akademii na 8 grudnia. Odmówienie i przeprowadzenie programu odda-no specjalnej delegacji.

* * *

Ostatnio rozwija na terenie Małopolski żywą działalność oddział szwajcarskiego Tow. panidealistycznego w Polsce, z siedzibą w Stanisławowie.

W najbliższym czasie rozpoczynają nasi panidealisci wydawnictwo własnego czasopisma w języku polskim i ruskim p. n. „Globus“.

Akcją panidealistyczną w Polsce kieruje znany literat p. Omeljan Karaszkievicz. (O panidealistach napiszemy wkrótce obszerniej). D.

Radjo a płyty gramofonowe.

Królewiec, 24 listopada. (PAT.). Radjostacja w Królewcu, podobnie, jak wszystkie inne radjostacje niemieckie, otrzymała od związku niemieckich fabryk płyt gramofonowych wezwanie do zaprzestania z dniem 29 listopada urządzania koncertów z płyt gramofonowych. Zakaz ten tłumaczy związek fabryk zmniejszeniem się sprzedaży płyt gramofonowych wśród publiczności, która bezpłatnie słyszy te płyty w radjo. Zarząd radjostacji tu-tejszej wykazuje z powodu powyższego kroku związku fabrykantów płyt gramofonowych wielkie zaniepokojenie ponieważ muzyka z płyt gramofonowych zajmuje wiele miejsca w jej programach.

KRONIKA

LISTOPAD 25 Środa	KALENDARZYK Rz.-kat. Katarzyny Gr.-kat. Joana
	Wschód słońca g 6 m 52 Zachód " g 15 m 50 Długość dnia g 08 m 47

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 25 listopada o godzinie 7.30 w. „Wycieczki donżuana“
 Czwartek, 26 listopada o godzinie 7.30 „Wysoka stawka“. (Premjera)
 Piątek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wysoka stawka“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 25 b. m. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Wycieczki donżuana“.

Z Teatru Wielkiego. Dziś i dni następnym do poniedziałku włącznie na przedstawieniach wieczornych o godz. 7.30 ukaże się doskonała krotoczwila K. Wroczyńskiego „Wycieczki donżuana“, w świetnym wykonaniu pp.: Kopczewskiej, Porajskiej, Śniadeckiej, Żbikowskiej, Brylińskiego, Dardzińskiego i Surzyńskiego.

„Baba Jaga“, piękna baśń sceniczna J. Porajskiej z uzupełnieniem tekstu H. Zbierchowskiego ukaże się dla naszych milusińskich w nadchodzącą sobotę, 28-go i w niedzielę, 29 bm. o godz. 3.30 popoł., po cenach najniższych. Sobotnia premjera odbyła się przy licznej udziale dzieci i młodzieży, oklaskującej z entuzjazmem piękną treść bajki, doskonałe wykonanie oraz mnóstwo efektów świetlnych i scenicznych. W akcję wpleciono muzykę, śpiewy i tańce. Ogólny poklask zdobyły ewolucje, w wykonaniu szkoły baletowej. Nad częścią muzyczną czuwa D. Polzinctti. Bilety są już w rozsprzedaży.

„Sztuba“, aktualna sztuka K. Leczyckiego na tle stosunków szkolnych, cieszy się stałym powodzeniem i stała się prawdziwą atrakcją dla publiczności, która na każdym jej przedstawieniu zapełnia widownię Teatru Rozmaitości, oklaskując frenetycznie sztukę i jej wykonawców. Doskonałe typy profesorów i uczniów, żywo i barwnie przedstawione sceny z życia i stosunków szkolnych, utrzymująca od początku do końca uwagę widza na uwiecznionej akcji sztuki i wyborna gra artystów, składają się na całość niezwykle interesującą i pełną wrażeń. „Sztuba“ grana będzie dziś po raz 6-ty z rzędu i utrzyma się na repertuarze jeszcze przez dłuższy czas.

Bajki w Teatrze Rozmaitości. Dzieci z konserwatorium muzycznego im. Szymanowskiego i szkoły baletowej St. Faliszewskiego przygotowują dla dzieci niebywałe widowisko, pod wytrawnym kierownictwem Zuzanny Łozińskiej. Baśń w 5 aktach pióra Marty Kubiszówny z muzyką L. Jaworskiego „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowieni rajskich bżów“, ukaże się już w sobotę popołudniu dnia 28 bm. o godzinie 3.30 na scenie Teatru Rozmaitości. Zapowiedziana premjera budzi zrozumiałe zaciekawienie i z pewnością nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei. Baśń zostanie powtórzoną również w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 3.30 popoł. Ceny niższe.

Kierownictwo Teatru Rozmaitości przypomina, że wstęp na salę paniem dozwolony został w kapeluszach, lub okryciach głowy.

TEATR „NOWOŚCI“ (Colosseum).

Teatrzyk „Złoty Pieprzyk“.
 Środa, 25 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Trzeba sobie radzić“, rewja.
 Czwartek, 26 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Trzeba sobie radzić“, rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 27 listopada: Dela Lipińskaja — II. Wieczór piosenek i humoru.
 Wtorek, 1 grudnia: Koncert na dwuklawiaturowym fortepianie Moora — Wykonawca Paweł Emerich. 9086-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“.
 CHIMERA: „Dwa serca“ i „Hallo, tu mówi Jarossy“.
 COLOSSEUM nieczynne.
 KOPERNIK: „Tabu, legion pogranicza“.
 LEW: Szkoła uwodzenia kobiet „Zdobycza serc“.
 MARYSIENKA: „Tabu, legion pogranicza“.
 OAZA: „Karkołomne zakręty“.
 PALACE: „Bomby nad Monte Carlo“.
 PAN: „Księżniczka na urlopie“.
 PASAŻ: „Zemsta Duana“.
 PROMIEN: „Dziewczę z karuzeli“.
 SŁOŃCE: „Tajemnica pokoju Nr. 13“.
 STYLÓWE: „Anny Christie“.

PRZEMYSŁ. Widowiska i program kin:

KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian“.
 KINO OLIMPIA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata“.
 KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech“.
 KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga“.

Konkurs na stanowiska lekarzy naczelnych w 27 Kasach Chorych.

Władze nadzorcze Kas Chorych ogłosiły, w związku z reorganizacją Kas na terenie całej Polski, konkurs na stanowiska lekarzy naczelnych w 27-miu Kasach.

Warunki konkursu przewidują m. in. roczny okres próbny, w czasie którego zarząd Kasy ma prawo zwolnić lekarza z zajmowanego stanowiska z 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Po roku, w razie zadowalających wyników pracy, naczelny lekarz zostanie stabilizowany według przepisów służbowych.

Wynagrodzenie wynosi od 1.000 do 1.500 zł., zależnie od warunków pracy i miejscowości. Lekarzowi naczelnemu Kasy Chorych nie wolno sprawować żadnych płatnych funkcji poza Kasą (a więc m. in. również wykonywać prywatnej praktyki lekarskiej) bez specjalnego zezwolenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Termin składania podań upływa z dniem 10 grudnia b. r.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — **W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.**

Szkoła wynalazców dla chłopców w Tokio.



Otwarto ostatnio w Tokio szkołę p. n. „Szkoła wynalazców dla chłopców“. Szkoła ta postawiła sobie za cel rozwijanie zdolności wynalazczych u młodych chłopców, którzy wszystkie swoje wynalazki wykonują sami. — Zdjęcie nasze przedstawia chłopców japońskich podczas wykładu w nowej szkole.

Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, inauguruje cykl odczytów miesięcznych, zaprasza na wykład dyr. Aleksandra Czołowskiego p. t. „Ostatni pobyt króla Jana III we Lwowie“, który odbędzie się w piątek, dnia 27 listopada o godz. 6 wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20. Goście mile widziani.

Związek Pań Domu zawiadamia, że zwykle zebranie odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 17 w sali odczytowej Gazowni, ul. Gazowa 28. Pogadanka: „Jak urządzić tanię święta“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W związku z nową taryfą maksymalną na mięso, tłuszcz i wyroby masarskie Magistrat przypomina, że w myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn. właściciele sklepów z mięsem i wędlinami obowiązani są wywieść w swych lokalach cenniki, zawierające prócz wyszczególnienia towaru i cen, imię i nazwisko uprawnionego do prowadzenia przemysłu, jego adres, wreszcie datę sporządzenia cennika. Cenniki winny być wywieszane na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywcy. W szczególności jeden cennik należy wywieść w oknie wystawowym, a drugi w lokalu sklepowym. Winni niestosowania się do przepisów tego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Mleczarnia miejskiego Zakładu aprowizacyjnego podaje do wiadomości, że przylapała kilku niesumiennej handlarzy, którzy napełniają butelki mlekiem wątpliwego pochodzenia i sprzedają je pod marką mleczarni miejskiej. Władze kontrolne skonfiskowały kilka takich butelek, a Zakład badania żywności i przedmiotów powszechnego użytku stwierdził, że mleko to zanieczyszczone było błotem, słomą, sierścią oraz wydzielinami bydlęciami i zawierało liczne bakterje. To też Zarząd aprowizacji miejskiej zwraca uwagę, że mleko z mleczarni miejskiej rozwożą funkcjonariusze umundurowani w butelkach zaopatrzonej napisem „Mleczarnia miejska“ i zatkanymi krawkami tekturowymi, zaopatrzone napisem tej samej treści. Zarząd aprowizacji uprasza odbiorców, by o wszelkich nadużyciach donosili Zakładowi aprowizacyjnemu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzozowskiego zatwierdzono zamknięcie rachunkowe miejskiego zarządu wodociągowego za r. 1930/31, omawiano sprawę zaciągnięcia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie pożyczki w sumie 40.000 zł. na budowę kanału przy ul. Blińskich i na Dworzech, omawiano sprawę niepobierania kar za zwło-

kę od wszelkich opłat i podatków miejskich na poczet zaległości, o ile zaległości te zostaną wyrównane do dni 30-tu. Udzielono dalej 15 konsensów budowlanych, omawiano sprawę przebudowy stolarni w państwowym zakładzie obróbki drzewa na pomieszczenie szkoły powszechnej, omawiano sprawę przebudowy ul. Jabłonowskich. Oraz sprawę dostawy materiału i wykonania mundurów dla pracowników miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Wkońcu omawiano sprawę rozdziału odzieży i obuwia dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. we Lwowie wzywa wszystkich Polaków-studentów Uniwersytetu, którzy się zgłosili do wzięcia udziału w Drugim powszechnym spisie ludności, by 1) bezwzględnie jawili się na zebraniach instrukcyjnych urządzanych przez władze spisowe, gdzie otrzymają wszystkie do przeprowadzenia spisu dokumenty. Na zebraniach te otrzymają ci koledzy, których udział w spisie ludności został zdecydowany, imienne zaproszenia. Należy przynieść ze sobą legitymację uniwersytecką. 2) By wszyscy koledzy komisarze spisowi chętnie podejmowali się spisywania krańcowych dzielnic Wielkiego Lwowa. Władze spisowe przez swoje zarządzenia ułatwią komunikację tramwajową.

Bratnia Pomoc nie wątpi, że wszyscy koledzy, którzy się obowiązku komisarzy spisowych podjęli, obowiązek swój spełnią bez reszty.

Aresztowanie nafcjarza. Na polecenie konsulatu austriackiego aresztowano w jednej z kawiarni nafcjarza dr. Salomona Schajowicza, który na terenie wiedeńskim i Zagłębia boryslawskiego wchodził niejednokrotnie w konflikt z kodeksem karnym.

Sprawa o zbrodniczy napad pod Bóbrką, wlokąca się od kilku tygodni, dobiegła wreszcie końca. Wyrok na terrorystów z U. O. W. ogłoszony zostanie dzisiaj wieczorem.

„Trójka“ potrafiła obok kościoła św. Anny przechodzić przez jezdnię 56-letnią Michalinę Koczukową. Pogotowie ratunkowe przewiozło potłuczoną kobiecino do szpitala powszechnego.

Truła się na odmianę lyselem służąca Tekla Muszyn, przy pl. Bema 12. Powód rozpaczliwego obrachunku z życiem nieznaną. Desperatkę odwieziono do szpitala.

Służąca Marja Niepsuj popsowała sobie gruntownie opinie, kradnąc płaszcz selskiński oraz bieliznę, wartości 700 zł., na szkodę swego chlebodawcy, Zygmunta Schweitzera, zamieszkałego przy ul. Grodzickich 9.

KRAJOWA

PRZEMYSŁ. Święto pułkowe. Korpus oficerski 38 pułku piech Strzelców Lwowskich w Przemyślu zawiadamia, że bieżącego roku święto pułkowe odbędzie się w dniu 27 i 28-go listopada w ścisłych ramach pułku. Z okazji święta, oficerowie i podoficerowie opodatkowali się jednorazowo na bezrobotnych w kwocie 1.150 zł. i kwotę tę przekazali do dyspozycji Pana Dowódcy Korpusu Nr. X Generała Tessaro z prośbą o przekazanie komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym. S. Ch.

PRZEMYSŁ. Z okazji święta pułkowego 38 p. Strzelców Lwowskich na ręce dowódcy pułku pułk. Majewskiego nadesłał Marszałek Piłsudski następującą depezę: „W dniu święta 38 p., zapisanego w chlubnych dziejach walk o Lwów, śle dzielnym strzelcom lwowskim serdeczne życzenia jak najpiękniejszych plonów w okresie wzmoczonej pracy pokojowej w służbie pod sztandarem Ojczyzny. Podp. Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, Marszałek Polski“.

PRZEMYSŁ. W czasie niedzielnego głosowania w gminie Sielnica, powiat Przemyśl, strzelił nieznaną dotychczas sprawca z rewolweru do posterunkowego przed budynkiem komisji obwodowej w Sielnicy. Posterunkowy PP. Nr. 1739 jest lekko ranny. Za sprawcą prowadzi dochodzenia przemyski Urząd śledczy.

STRYJ. Tajemniczy strzał. Ubiegłej nocy w Zawadowie, obok Stryja, nieznaną sprawca strzelił przez okno do Iwana Witrykusza, rolnika, w czasie spożywania przezeń wieczerzy przy stole. Ciężko rannego odwieziono do szpitala powszechnego w Stryju. Sprawca zbiegł. Powód morderstwa narazie nieznaną.

STRYJ. Skazanie mordercy. Onegdaj przed Sądem okręgowym odpowiadał Iwan Kempa, lat 20, rolnik, za zabójstwo, popełnione na osobie Mikołaja Szewciwa, który wskutek rany postrzałowej w brzuch, zmarł w pół godziny po napadzie. Przed śmiercią Szewciw wskazał spowiednikowi na Kempę, jako sprawcę zabójstwa. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał Kempę na 4 lata ciężkiego więzienia.

BORYSLAW. Boryslawski komitet do spraw bezrobocia rozdał bezrobotnym w ostatnich dniach 25 wagonów węgla; oprócz tego przystąpił komitet do rozdawania bonów żywnościowych, które realizuje miejscowa spółdzielnia spżywców. W związku z akcją komitetu do spraw bezrobocia, magistrat m. Borysławia zakupił 300 par obuwia oraz 200 sztuk płaszczy, które zostaną rozdane młodzieży szkolnej bezrobotnych rodziców.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Przypuszczalne zbiory w Polsce.

Warszawa, 24 listopada. (PAT.). Na podstawie ostatnio otrzymanych danych, Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatniego w bieżącym roku gospodarczym przewidywania o szacowaniu przypuszczalnych zbiorów w Polsce, w stosunku do najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania są następujące:

Ogólny zbiór w milionach q.:
 Pšenica 22.0, żyto 56.6, jęczmień 14.7, owies 23.9.

W stosunku do roku 1930, według tych danych zebrano:

Pšenicy o 1.7% mniej, żyta o 18.7% mniej, jęczmienia o 0.3% więcej, owsa o 1.8% więcej.

Obliczenia powyższego dokonano na podstawie danych korespondentów o plonach z drugiej połowy października, oraz powierzchni upraw, ustalonej na podstawie danych rejestracyjnych.

Wyniki oszacowania zbiorów, podane do wiadomości w połowie września i obecnie — nie są zgodne. Niezgodność ta powstała wskutek tego, że dane rejestracyjne, dotyczące powierzchni upraw różnią się od przypuszczalnych, podanych swego czasu przez korespondentów, a stanowiących jeden ze współczynników, na podstawie których dokonane zostało wrześniowe przewidywanie obliczenia zbiorów.

Proces Centrolewu.

Piast.

Słuchany w dniu wczorajszym na wstępie rozprawy św. Madejski, b. poseł do Sejmu zeznawał szczegółowo o działalności „Piasta” i roli, jaką w nim odgrywali Witos i Kiernik. Świadek należy do Piasta od powstania tego stronnictwa, na tej podstawie twierdzi, że nie ma tajemnicy w Piastcie, którejby nie znał. Piast — zdaniem świadka — żadnej akcji wyrotowej nie prowadził. Zresztą chłop jako posiadacz ziemi, do wystąpienia rewolucyjnych się nie nadaje. O Witosie i Kierniku mówi świadek jako o politykach najbardziej w stronnictwie umiarkowanych.

Na pytanie obrony oświadcza świadek, że Witos nigdy nie mówił, że policja zamiast pilnować złodziei, pilnuje chłopów.

Również „Piasta” dotyczyły zeznania dalszego świadka, Brunona Gruski, byłego posła a obecnie dyrektora banku w Radymnie. Świadek zeznaje, że bierze udział w ruchu ludowym od lat 30 i kreśli dzieje stronnictwa Piast. Piast osiągnął najwyższy swój rozwój w r. 1922, kiedy po wyborach wprowadził do Sejmu 70 swoich posłów. Następnie zaczął się powolny upadek stronnictwa.

Świadek odpiera zarzut oskarżenia, jakoby na kongresie Piasta w Wierchosławicach postawiona była rezolucja o nieplacenie podatków. Przeciwnie, twierdzi, że zarzut organizowania przez posłów ludowych marszu na Warszawę jest bezpodstawny, zaś Witos stale „przemawiał do rozumu”, a chłopci niejednokrotnie zarzucali Witosowi i innym przewodcom powolność.

Na pytanie prokuratora Rauzego, dlaczego tacy wybitni członkowie Piasta, jak Długosz, Lasocki, Angerman i inni nie weszli do Sejmu Ustawodawczego, świadek nie umie dać jasnej odpowiedzi.

Pod koniec zeznań wywiązuje się dyskusja między świadkiem a prok. Grabowskim na temat legalizacji przewrotu majowego.

Korzystnie dla Witosy zeznaje także Zygmunt Lasocki, były Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Wiedniu. Oświadcza, że poznał Witosy na terenie parlamentu wiedeńskiego. Witos był wówczas radykalnie nastrojony. Następnie mówi świadek o zasługach Witosy podczas wojny światowej i o działalności jego w r. 1919.

Prześladowany świadek.

Świadek Kciuk poświęca zeznania różnym przejściom, jakie miał na tle swej działalności politycznej. I tak opowiada, że w okresie przedwyborczym prześladowany był przez policję i urzędy. W r. 1928 sekretarz Starostwa Wnęgowicz groził mu miał prześladowaniem w razie niewystąpienia ze stronnictwa ludowego. Ostatnie wybory spędził w areszcie.

Następnie mówi o nastrojach wśród chłopów i twierdzi, że położenie ich jest coraz gorsze. Bojówki BBWR. terroryzują chłopów, policja utrudnia im chodzenie na wiece i t. d. Zaprzecza, jakoby na wiecach Stronnictwa Ludowego nawoływano do nieplacenia podatków.

W wyniku dwóch spraw sądowych był skazany na jeden miesiąc więzienia za nielegalne zebrania i obrażenie Prezydenta Rzpltej.

Wiece Witosy.

Świadkowie Stachnik i Piróg opowiadają o wiecach, urządzanych przez Witosy.

Pierwszy zeznaje, iż Witos na wiecu w Wielopolu mówił, że Rząd wydał bezprawnie 600 milionów, poza

tem podaje świadek, że w okresie przedwyborczym wiece klubu BBWR. organizowała policja.

Wiece posła Ciołkosza.

Mówią o nich czterej dalsi świadkowie.

Świadek Petryka zeznaje, że dotyczące przemówienia Ciołkosza dotyczyły zawodowych spraw robotniczych. Pozatem Ciołkosz krytykował działalność Rządu i poszczególnych Ministrów, a w szczególności Ministra skarbu. Nie nawoływał do obalenia Rządu siłą. Mówił, że do obalenia Rządu wystarczy kartka wyborcza w ręku.

Świadek Mamrot, aplikant adwokacki, był w r. 1929 w Berlinie, na odczycie posła Ciołkosza. Świadek streszcza ten odczyt o stosunkach polsko-niemieckich i twierdzi, że Ciołkosz w odczycie tym wyraźnie zaznaczył, że granice istniejące obecnie są

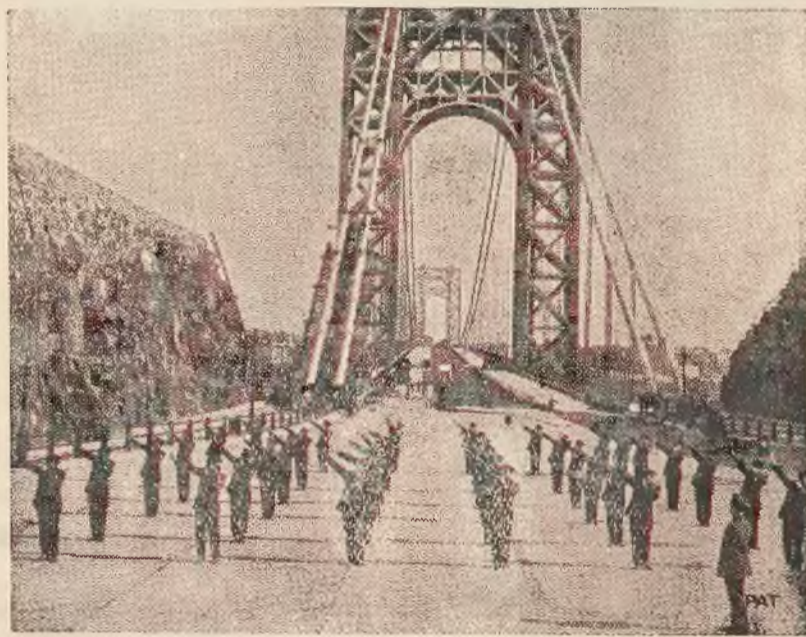
Drugi zaś świadek był na zebraniu w Pilźnie, słyszał przemówienie Witosy, który, zdaniem świadka, nigdy nie nawoływał do nieplacenia podatków i nieposzanowania władzy.

słuszne. Wbrew temu w piśmie „Abend” ukazała się wzmianka, że Ciołkosz na odczycie swym kwestjonował słuszność istnienia korytarza. Kto pisał ten artykuł świadek nie wie.

Świadek adwokat Kon, mówi o działalności Ciołkosza na terenie międzynarodówki studenckiej. Twierdzi, że Ciołkosz nigdy nie wypowiedział słów, z których możnaby wnioskować, że kwestjonuje słuszność istnienia korytarza. Zdaniem świadka, poglądy Ciołkosza na tę sprawę są zgodne z poglądami całej polskiej partji socjalistycznej.

Świadek Żarek zeznaje o działalności PPS., a w szczególności Ciołkosza w Tarnowskim.

Największy most w Ameryce.



Ostatnio otwarty został w New Jersey największy most w Ameryce im. Jerzego Waszyngtona. Łączy on Nowy Jork z New Jersey ponad rzeką Hudson i ma 1450 mtr. długości. Zdjęcie nasze przedstawia ćwiczenia policji na tle mostu w dniu oddania go do użytku publicznego.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄZEK.

Stanisław Wyrzykowski: „Płon życia” (Poezje). Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1931. Str. 138 in 8°.

Zasłużony i doskonały tłumacz Nietschego, Conrada, Poego i Kiplinga, poeta, który pierwsze swoje kroki w literaturze stawiał w towarzystwie Staffa, Tetmajera i Wolskiej — wydał obecnie tom wierszy, o których sam mówi, że jest obrazem jego skończonej, pełnej twórczości lirycznej.

„Płon życia” — to ostatnie echo Młodej Polski. Kunszt słowa, dźwięk wiersza, wyszukaność formy, w której nie tętni żywa krew serca, ale refleksja, zaduma i chęć tworzenia — dają piękną, staranną książkę — nie dają jednak pokarmu dla duszy dzisiejszego człowieka.

Kto czyta te toczone rymy, ten musi pomyśleć ze zdumieniem: jakże to! Czyż to naprawdę pisał człowiek, przez którego życie przewaliła się wojna i wszystkie nowe, związane z nią sprawy! Te wiersze Wyrzykowskiego — wiersze szlachetnej marki i prawdziwego rozmiłowania w pięknie — są, jak zakonnice, które za szarym murem klasztoru, pielęgnując różę i głogi przez wszystkich zapomniane — przetrwały największy kataklizm świata, nie wiedząc nawet, że był. Spojrzenie ich jest dla nas dzisiejszych nawne, domiosłość ich mało znacząca, smutek — mało porywający.

Motywy tego zbioru, to nieokreślona, wieczna tęsknota, to subtelne cierpienie duszy stylowo samotnej, to wydzieranie się z rzeczywistości ku niewiadomym celom wśród gwiazd. Góruje wśród nich motyw, nadający zbioro-

wi szczególne znaczenie: ukochanie człowieka i głębokie odczucie związku z człowiekiem. Wyrzykowski wierzy, że siłą woli, napięciem myśli może człowiek dorównać Stwórcy.

Wierzy w wielkość myśli ludzkiej i w świętość poetyckiego natchnienia.

Srodki, jakimi wyraża poeta ten swój jednostronny, indywidualistyczny stosunek do świata, pochodzą z literackiej rekwizytorni. Nietylko bodźce natchnienia, ale i przeżycia — wydają się wtórnym odbiciem obcowania Wyrzykowskiego z światem poezji. Konsekwencją jego pracy, jako tłumacza. Literackość góruje nad poezją, urok wyrazu nad wewnętrzną treścią. „Różę mistyczną”, „Złotoka Ksieni”, mit o Atlantydzie — to wszystko takie urokliwe mary, omutujące fantazję, ale nie mówiące nic o głębi serca.

Ale jest w tym zbiorze i parę tonów bezpośrednich, ujmujących prostotą i siłą. To w nutę Mickiewiczowskiej strofiki uderzająca „Ballada o bolejącej miłości”, to pod tchnieniem Boecklina pisane „Trzy łodzie”, to „Przedzmrócze”, ukrywające w wijsi aleji dworskiej głębokie przeżycie osobiste, to wreszcie najpiękniejszy wiersz tego zbioru, najbardziej poetyczny, najbardziej wzruszający drobniarz, „Sz aruga”:

W podmuchach wiatru skrzypią wrota,
Drewnianej chaty trzeszczy zrab;
W powietrzu wisi szara słońca,
Niosąc do izby mrok i ziąb.

Na blasze dachu, jak na bębnie,
Jesienny wicher dziko gra.

W polu, na krzyżu, Chrystus ziębnie,
Choć na ognisku płoną drwa..

Te wiersze zainteresują nie tylko tych, co czuli i cierpieli słowami Tetmajera, Zbierzchowskiego, Zawistowskiej. — One przemówią i do nas — z Nowej Polski, a czarem swoim otworzą przed nami i te zapomniane już drogi do zrozumienia tamtych, odcych życia, uśmiechających się do śmierci, rymów estety.

Jadwiga Łempicka.

S. Lidzki-Słodziński i A. Kowalski. „Śpiewnik żołnierski”. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1931.

Śpiew w życiu zespołów, a w pierwszym rzędzie żołnierzy posiada bardzo dodatnie znaczenie pod względem psychicznym — podnosi ich na duchu, sprawdza humor i radość życia.

Od bardzo dawna posiadamy wielką ilość pieśni, śpiewanych przez wojsko w różnych epokach i o różnej treści i melodji; dużo jest z nich dobrych, niektóre jednak czy to swym pochodzeniem obcem i treścią zbyt frywolną, czy też charakterem kabaretowym nie licują z powagą stanu żołnierskiego.

Władze wojskowe nasze w swej dbałości i trosce o zdrową i piękną pieśń dokładają starań, by była ona polską z ducha i by wpływała korzystnie na żołnierza i na otoczenie. Stąd zrodziła się potrzeba ułożenia odpowiedniego śpiewnika, któryby spełnił te potrzeby i wymagania. Jest to tem bardziej ważne, że pieśń żołnierska przenika na wieś, do fabryk i t. p.

Pracą, która odpowiada powyższym założeniom, jest ukazujący się obecnie „Śpiewnik żołnierski”. Zbiór ten, zawierający 45 pieśni z nutami, podaje pieśni obowiązujące w wojsku i zaliczone.

Poszczególne pieśni mają głębszą myśl wychowawczą, n. p. miłość Ojczyzny, służby, honor żołnierski, ofiarność, tradycje rycerskie lub zuchowatość. Tchną one teżyzną i zdrowym humorem. „Śpiewnik” został zalecony do użytku wojska przez Pana I Wiceministra Spraw Wojskowych. Nada się on nie tylko dla wojska, lecz również i dla związków i organizacji młodzieży, a szczególnie przysposobienia wojskowego.

Książka jest wydana na bezdrzewnym papierze z okładką kolorową.

„Journal des Débats” o Ćwiklińskim.

Paryski „Journal des Débats” z dnia 20 bm. przynosi dłuższą notatkę o Ludwiku Ćwiklińskim, pióra p. dra K. Jareckiego, docenta Uniwersytetu lwowskiego. Jak wiadomo, Ludwik Ćwikliński, b. profesor, b. dziekan i b. rektor Wszechnicy lwowskiej, później Minister oświaty w gabinecie austriackim, powrócił, po wojnie, do Poznania, swoich stron rodzinnych, osiadł w Poznaniu, jest obecnie prezesem Polskiego Towarzystwa Filologicznego i, w wieku lat blisko 80-ciu, w którym inni myślą już tylko o odpoczynku, wydał poezje Klemensa Janickiego (1516—1543), zaopatrując je w piękny wstęp łaciński. P. Jarecki poddaje analizie to wydanie Pieśni łacińskich poety, który łączy wdzięk Du Bellay’a z entuzjazmem Ronsard’a i wyraża życzenie, by Pieśni te zostały przetłumaczone na francuskie i udostępnione szerokiej publiczności francuskiej.

Papier z liści winnych.

Donoszą z Leningradu. Jeden z inżynierów przedstawił w biurze wynalazków wynaleziony przez siebie system fabrykacji papieru z włókien łoży i liści winnych. Szczególnie nadają się do tego celu liście i łoża winna z Kaukazu.

Ogłoszenia urzędowe.

A M O R T Y Z A C J E.

I. Nc. 654/31/2. Edykt. Na wniosek Michała Türkla, dentystry w Mielcu uznaje się cztery weksle każdy na kwotę 57 zł, opiewający, wystawiony przez Marię Mazur młodszą i Marię Mazur starszą obydwie z Padwi, płatne w Mielcu w dniach 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1931, za zaginione. Posiadaczka tych weksli wzywa się, ażeby w ciągu dni 60 licząc od dnia płatności ostatniej weksla z weksłami temi zgłosić się do tut. Sądu, lub je Sądowi nadesłać, w przeciwnym bowiem razie weksle te uznane zostaną za umorzone. 9101

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielec, dnia 9 listopada 1931.

XII. Nc. 313/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Rafała Rosenstraucha, kupca w Warszawie, ul. Krochmalna 36 wdraża się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy zagineły i wzywa się posiadacza tychże weksli, aby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożyć weksle Sądowi, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna weksle za umorzone i pozbawione mocy prawnej. Opis weksli: 1) Dnia — na zł. 250.— dnia 30 listopada 1930 zapłacić za ten weksel złotych dwieście pięćdziesiąt. M. Markfeld i H. Grünbaum skład artykułów rymarskich Kraków, ul. Wielopole 3. Markfeld mp. Grünbaum mp. 2) Dnia — na zł. 250.— dnia 25 grudnia 1930 zapłacić za ten weksel złotych dwieście pięćdziesiąt. M. Markfeld i H. Grünbaum skład artykułów rymarskich Kraków, ul. Wielopole 3. Markfeld mp. Grünbaum mp. 9112

Sąd grodzki, Oddział XII.
Kraków, 8 września 1931.

XI. Nc. 25/31. Edykt. Na wniosek Ks. Stanisława Pękali w Czortkowie zarządza się postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego i wzywa się posiadacza blankietu, by w terminie 60-dniowym od ogłoszenia wezwania zgłosił się w Sądzie tut. i zaginiony blankiet wekslowy, względnie weksel na tym blankiecie wystawiony Sądowi okazał, z tem, że po bezskutecznym upływie tego czasokresu blankiet wekslowy, względnie weksel zostanie uznany za umorzony. Blankiet ostemplowany na 1 zł. 80 gr., wystawiony jest przez Stanisława Swirniaka w Stebniku i w chwili rzekomego zaginięcia nie był wypełniony. 9146

Sąd grodzki.
Drohobycz, 12 czerwca 1931.

K U R A T E L E.

Lcz. 7/30/4. Edykt. Izydora Strzelca s Józefa z Rokietnicy pozbawia się częściowo własności z powodu niedoświadczenia umyślnego. Doradcą jego ustanawia się tegoż żonę Paulinę Strzelec z Rokietnicy. 9113

Sąd grodzki, Oddział I.
Pruchnik, dnia 1 czerwca 1931.

L I C Y T A C J E.

E. 1182/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 grudnia 1931 o godzinie 11 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności lwh. 474 — 109a) i 109b) gminy Siemiechów. Wartość szacunkowa 14,305 zł. Najniższa oferta 8653 zł. 34 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9106

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, dnia 25 września 1931.

E. 1381/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 grudnia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja 3/14 części realności lwh. 109 gminy Zalasowa. Wartość szacunkowa 2424 zł. Najniższa oferta 1616 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9105

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, dnia 20 października 1931.

E. 1071/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1931 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 22 przymusowa licytacja 23/25 części majątności Zarzyszcze obj. whl. 239 ks. gr. dla większej posiadłości. Cena szacunkowa: 158.060 zł. 60 gr. Najniższa oferta: 105.373 zł. 74 gr. Prawa do nieruchomości, które mogłyby uczynić tę licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie możnaby ich więcej podnieść odnośnie do samej nieruchomości na szkodę nabywcy. Poza tem odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, przybitego na tablicy sądowej. 9091-3

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 17 października 1931.

E. 239/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1931 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 22 przymusowa licytacja 2/25 części majątności Zarzyszcze, obj. whl. 239 ks. gr. dla większej posiadłości. Cena szacunkowa: 20.259 zł. 80 gr. Najniższa oferta: 13.506 zł. 54 gr. Prawa do nieruchomości, które mogłyby uczynić tę licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie możnaby ich więcej podnieść odnośnie do samej nieruchomości na szkodę nabywcy. Poza tem odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, przybitego na tablicy sądowej. 9092-3

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 17 października 1931.

E. 3213/30/14. Edykt licytacyjny. Na wniosek Osiasza Frischa w Przemyslu odbędzie się dnia 30 grudnia 1931 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja połowy realności objętej lwh. 392 i 1/4 części lwh. 37 gminy Jasień. Wartość szacunkowa realności 1) 3450 zł., 2) 25 zł. Najniższe oferty ad 1) 2300 zł., ad 2) 17 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9107

Sąd grodzki.
Ustrzyki, 16 listopada 1931.

E. 1545/31/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek firmy Bracia Fränkel w Oświęcimie odbędzie się dnia 31 grudnia 1931, godz. 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności objętej lwh. 61 gminy Serechnica. Wartość szacunkowa 8430 zł. Najniższa oferta 5620 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9108

Sąd grodzki, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 16 listopada 1931.

E. 2778/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1931 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja 1/2 i 3/24 realności lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Syczana. Wartość szacunkowa 24.793.63 zł. Najniższa oferta 16.509 zł. 08 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą posyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 9103

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 października 1931.

E. XXVI. 13625/30/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek strony egzekwującej Petra Chomyca odbędzie się dnia 29 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następującej realności: Księga gruntowa Mraźnica. Whl. 336/400 142. Oznaczenie realności: pgr. 604/2 o obszarze 5287 m. kw. łąka. Wartość szacunkowa 1870 zł. Najniższa oferta 1246.67 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9111

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 27 lipca 1931.

E. III. 287/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek adw. Dra Bohdana Stachewicza w Tarnopolu odbędzie się dnia 23 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 32 licytacja realności: Księga gruntowa gm. kat. Borki wielkie. Whl. 2796. Oznaczenie realności: pgr. lkat. 2540/18. Wartość szacunkowa 6000 zł. Najniższa oferta 4000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9114

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnopol, dnia 21 września 1931.

E. 1316/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1931 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja realności lwh. 529 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz. Wartość szacunkowa 57.712 zł. 12 gr. Najniższa oferta 35.556 zł. 32 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą posyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 9102

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 3 listopada 1931.

R O Z M A I T E O B W I E S Z C Z E N I A.

VI. C. 292/31. Edykt. Strona powodowa Teodor i Franciszka Lebedowicz wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Korneli Stelmaszczuk o zniesienie współwłasności. Rozprawę wyznaczono na 28 grudnia 1931, godz. 9 rano, biuro Nr. 11, sala rozpraw Nr. 3. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Demka Prymjaka z Korczyń kuratorem, który ją będzie zastępował, dopóki sama się nie stawi w Sądzie. 9104

Sąd grodzki.
Sokal 9 listopada 1931.

I. Nc. 499/30. Właściciele realności whl. 936 Stanisławów Berl Seibald, Jachet Halpern wniosli na wykreślenie z tego ciała następującego wpisu: Dom I 1/4 pag. 1786 n 2 ow Nebeneinlage Zl. 8619 eing. 6 Mai 1868 Das Pfandreht für den Restkaufpreis pr. Dreihundert zwei Gulden 25 kr. ÖW. samt 5% Zinsen zu Gunsten der Hypothekargläubiger intabuliert Instr. 42 pag. 398-399. Wzywa się uprawnionych powyższego prawa nieznanych z nazwiska, życia i miejsca pobytu wierzycieli, ażeby do roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu swe roszczenia w tut. Sądzie zgłosili. W razie bezskutecznego upływu tego czasokresu zezwoli Sąd na wykreślenie tego wpisu hipotecznego. 9141

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 czerwca 1930.

U P A D Ł O Ś C I.

I. Sa 25/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Scheinberga w Gorlicach. Komisarz ugody Leopold Nożyński, Naczelnik Sądu grodzkiego w Gorlicach, Zarządca ugody Dr. Bernard Stadtfeld, adwokat w Gorlicach. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Gorlicach dnia 31 sierpnia 1931, o godz. 10-tej

przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 15 sierpnia 1931. 9122

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 11 lipca 1931.

I. 2. S. 6/31. Wyznaczenie dodatkowej audjencji rozpoznawczej. W sprawie konkursowej Zachodnio Małopolskiego Tow. Naftowego dla płytkich wierzeń Ska z ogr. odp. w Sanoku wyznacza się dla zbadania dodatkowo zgłoszonych i do audjencji jeszcze zgłosić się mających wierzycielności — audjencję na dzień 18 grudnia 1931, godz. 9, biuro Nr. 10 tut. Sądu. 9099

Sąd okręgowy.
Sanok, 15 czerwca 1931.

I. Sa 23/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowanie ugodowe do majątku Dawida Schönbacha, kupca w Ustrzykach dolnych. Komisarzem ugodowym S. S. O. Gustawa Bernhauta, Zarządcą ugodowym Arona Goldwendera, kupca w Ustrzykach. Audjencia ugody w tut. Sądzie, biuro Nr. 10 dnia 11 grudnia 1931, godz. 10 przedpoł. 9098

Sąd okręgowy, Wydział I, S. 2.
Sanok 2 listopada 1931.

I. Sa 11/31. W sprawie ugodowej Mózesa Gaunspana, kupca w Dynowie — zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji dnia 20 lipca 1931 między dłużnikiem Mózesem Gaunspanem a jego wierzycielami. 9097

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 22 października 1931.

Sa 134/31/14. W sprawie ugodowej Samuela Fränkla i Iry Feiwischa Hirscha we Lwowie, Krakowska 7 zwalnia się adw. dra Salomona Grossa z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Nuchima Apfelschmitta, kupca we Lwowie, Skarbkowska 7. 9096

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 listopada 1931.

S. 26/31/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy „Wyhoda” Spółdzielnia z o. o. w Nowem Siole, działającej przez zawiadowców: Wasyla Mryczko, Tymko Zawodowskyj, Iwana Nazarko oraz zastępców tychże Daniela Hołowatego i Ilka Mryczka wszyscy w Nowem Siole, wpisane go w rejestrze handlowym pod firmą „Wyhoda” kooperatywa z obmeżenouju porokuju w Nowim Seli. Komisarz konkursowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, Zarządca masy dr. Adam Cieckiewicz adw. w Cieszanowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 30 listopada 1931 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 25 stycznia 1932. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 16 lutego 1932 o godz. 10 przedpoł. 9095

Sąd okręgowy.
Lwów, 29 października 1931.

Sa 225/30/75. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Oszjasza Inselmana, kupca we Lwowie, Wagowa 7 jest zakończona. 9094

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 lipca 1931.

Sa 71/31/116. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 28 sierpnia 1931 między dłużniczką „Drukarnia Kresowa” Spka z o. o. we Lwowie, Mochnackiego 48 a jej wierzycielami. 9093

Sąd okręgowy.
Lwów, 31 października 1931.

Sa 114/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gustawa Füllenbauma i Edmunda Pohorillego, kupców w Buczaczu. Komisarz ugody S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Dr. Michał Hryniów, adwokat w Buczaczu. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie 27 listopada 1931, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 20 listopada 1931. 9142

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 października 1931.

Sa 108/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Składnicy Kółek Rolniczych w Kałuszu, zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Spółdz. 8r. Komisarz ugody S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Mieczysław Pichl w Kałuszu. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie 1 grudnia 1931, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 24 listopada 1931. 9140

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 października 1931.

Sa 113/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eisiga Schiftera, introligatora w Stanisławowie. Komisarz ugody S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Natan Eisenstein w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie 7 grudnia 1931, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 30 listopada 1931. 9139

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 października 1931.

Sa 10/31. Zawartą między Boruchem Blecherem, kupcem w Nadwórnej a jego wierzycielami przy audjencji 20 maja 1931 ugodę zatwierdzono. 9132

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 września 1931.

Sa 61/31. Zawartą między Pinkasem Spieglem, kupcem w Buczaczu a jego wierzycielami przy audjencji 31 lipca 1931 ugodę zatwierdzono. 9131

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 10 października 1931.

S. 18/31. W sprawie konkursowej Tow. naft. „Segil” Ski z ogr. odp. Rafinerji olejów mineralnych „Segil” Ski z ogr. odp. i Dra Szymona Segila w Nadwórnej odwołuje się

wyznaczoną na 26 listopada 1931 ogólną audjencję rozpoznawczą a zarazem wyznacza się takową na 26 stycznia 1932, 9 rano, biuro Nr. 66 tut. Sądu. 9126

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 listopada 1931.

Sa 10/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Jenty i Majera Maurow, kupców w Rohatynie, otwarte tus. uchwała z dnia 17 stycznia 1930 Sa 10/30 zastanawia się. 9115

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Brzeżany, 24 października 1931.

U Z N A N I E Z A Z M A R Ł E G O.

T. 73/31/4. Anna z Bakajów Chrzastek, żona Adema, córka Ludwika i Ewy, ur. 10 stycznia 1888 w Stanisławowie, zam. w Woli Raniżowskiej, po odejściu jej męża w 1914 na wojnę, przebywała już to w Stanisławowie, już to w Raniżowie, w 1919 wyjechała w niewiadomym kierunku i zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora Dra B. Wilusza, adwokata w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionej do jednego roku. 9080-3

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 25 września 1931.

T. 60/31/2. Mikołaj Zemlański urodzony 17 grudnia 1855 w Szklarach zmarł rzekomo w czasie wojny światowej w Rosji. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 9100

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Sanok, 6 sierpnia 1931.

T. 91/30. Jan Bar, urodzony 16 grudnia 1877 w Markowej, powiat Przeworsk i tam zamieszkały, syn Stanisława i Doroty w maju 1914 r. wyjechał do Kanady na robotę, i w drodze miał umrzeć na okęcie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a jego małżeństwa zawartego w r. 1905 z Anną z Kuźniarów za rozwiązane wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Jana Kotulę w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym do jednego roku. 9109

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 7 kwietnia 1931.

I. 5. T. 63/31/4. Kazimierz Chmielowski, ur. 15 października 1889 w Gliniku średnim, syn Michała i Marjanny, zamieszkały w Gliniku średnim wcielony w r. 1914 do 40 p. p. b. armji austriackiej walczył na froncie rosyjskim i od r. 1916 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 9110

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 24 września 1931.

T. 34/31. Edykt. Ofena Masna c. Romana i Anny, urodzona w Zastawcu 26 czerwca 1903, zachorowała w 1916, a w 1917 zabrana przez wojska rosyjskie do szpitala do Podhajec, zmarła tam rzekomo, a w każdym razie od tego czasu nie dała o sobie wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. — Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionej, a ją się wzywa, aby dała znać o sobie. 9116

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 maja 1931.

T. 245/30. Edykt. Mikołaj Konopada, syn Grzegorza i Marji, urodzony 20 listopada 1895, przynależny do Potoka, jako żołnierz wojsk ukraińskich walczył w 1918 pod Lwowem i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9117

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 maja 1931.

T. 266/30. Edykt. Paweł Cioń, syn Łukasza i Marji, urodzony 26 czerwca 1871 w Uniowie i tamże przynależny, jako żołnierz armji austr. 95 pp. zaginął i od roku 1916 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9118

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 kwietnia 1931.

T. 270/30. Edykt. Łukasz Rumak, syn Mikołaja i Zofji, urodzony 29 października 1881 w Kunaszowie i tamże przynależny, powołany w 1914 do 55 pp. armji austr., walczył pod Przemysłem i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9119

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 maja 1931.

T. 273/30. Edykt. Pańko Kowal, syn Zachara i Parańki, urodzony 6 sierpnia 1879 w Laszkach górnych i tamże przynależny, jako żołnierz armji austr. walczył na froncie albańskim, gdzie w 1915 został ciężko ranny i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9120

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 marca 1931.

Z wydawnictw periodycznych.

„Bluszcz”. Tygodnik. W Nr-ze 47-ym „Bluszczu” J. Krawczyńska w art. pt. „Kobieta wobec kryzysu ekonomicznego” zwraca praktykowane obecnie usuwanie mężatek z urzędów; E. Szelburg-Zarembina w ciepłym obrazku pt. „Widzę” daje skrót perspektywiczny kulturalnego oddziaływania Bibliotek Powszechnych na masy; St. Podhorska-Okolów kreśli sylwetkę niedawno zmarłego poety Artura Oppmana; I. Kiewnarska na marginesie obrad genewskich dowcipnie upomina się o „Prawa przeciętności” dla kobiet. W dziale praktycznym artykuły: „Prośmy o ciszę” przez W. B., feljeton o protekcji pt. „Czy Jaśnie Wielmożna?” O szkole hodowli drobiu „W Julinie” W. Prażmowskiej, „Ze sportu”, „Szkoła wyższej nauki gospodarczej”, „Obiady dla inteligencji i przepisy gospodarskie Pani Elżbiety. Numer bogato ilustrowany i żywo komentujący chwilę bieżącą.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 26 listopada.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy „Wytyczne polityki lniarskiej” wygł. inż. Stanisław Mierczyński. — 12.35: Trans. z Warszawy. VIII-my koncert szkolny, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Stefania Millerowa (sopr.), Margerita Trombini-Kazuro (klawesyn) i Ignacy Rosenbaum (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. W programie muzyka francuska. — 14.00—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Lwowski kącik L. O. P. P. — 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla najmłodszych: a) Obrazek pióra H. Rostafińskiej-Choynowskiej „Na podwórku”, b) Trans. z Wilna. Opowiadanie Cici Hali „Polowanie Zbyszka”. — 16.15: Przerwa. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.40: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Trans. z Wilna. „Wileński żyd — wybitny pisarz i patriota polski (Juliusz Klaczko)” wygł. p. Wł. Arcinowicz. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Małgorzaty Kurnatowskiej (śpiew), Ania Romanowska (skrzypce), Aleksander Wielhorski (fortepian) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż.

Wacław Tarkowski. — 19.25: Recital skrzypcowy P. Dr. Janiny Oroszówny, akomp. p. Tadeusz Sereyński. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Felj. „Nowe światy do zdobycia” wygł. p. Stefania Podhorska-Okolów. — 20.15: Trans. z Warszawy. Omówienie koncertu europejskiego z Pragi Czeskiej. — 20.30: Trans. z Pragi Czeskiej. Koncert europejski. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50: „Sztuka flirtu” powieść akustyczna w oprac. PP. Roget et Galler. — 23.30—24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela” we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Leopolda Striksa. Trans. na wszystkie stacje P. R.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

Jeżeli nie, dlaczego?

Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 lub do Centrali Komitetu Floty Narodowej, Warszawa, Elektoralna 2 (Min. Przem. i Handlu) Telefon: 30-34.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 listopada.

Pszonica, żyto, jęczmień przemiałowy, o-

wies, ziemniaki i maki spadły w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Pszonica kr. dwor. 24.25 do 24.75, pszenica zbior. 22.75 do 23.25, żyto małop. jednol. 25.25 do 25.50, żyto małop. zbior. 24.50 do 24.75, jęczmień małop. przemiał. 17.50 do 18 —, owies małop. dwor. 23. — do 23.50, owies zbior. 21. — do 21.50, ziemniaki przemysłowe 3.50 do 3.75.

Loco Lwów:

Pszonica kr. dwor. 26.25 do 26.75, pszenica zbior. 24.75 do 25.25, żyto małop. jednol. 26.75 do 27. —, żyto małop. zbior. 26. — do 26.25, jęczmień małop. przemiał. 19.75 do 20.25, owies małop. dwor. 25.50 do 26. —, mąka pszenna luksusowa 45.50 do 46.50, mąka pszenna 41.50 do 42.50, mąka żytnia 41.50 do 42.50.

Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 listopada.

WALUTY: Dolary 8,88 i 1/8—8,88.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. bud. 31.75; 5% poz. konwers. 41.75; 6% poz. dolarowa 61.50—62.50; 7% poz. stabilizac. 58.00—60.50; 10% poz. kolejowa 105. —.

DEWIZY: Belgia 126,16; Holandia 358,85; Nowy Jork 8,92; Paryż 34,85; Praga 26,43;

**RADA ZAWIADOWCZA SPÓŁKI AKCYJN. „ARMA”
Fabryka Broni i Maszyn we Lwowie plac Gen. Bema 3.**

zawiadamia niniejszem PP. Akcjonariuszów, że w dniu 29 grudnia 1931 o godzinie 17-tej, odbędzie się w lokalu własnym we Lwowie, przy pl. gen. Bema 3, ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCYJNARJUSZÓW, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Rozpatrzenie i ewentualne zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1930 i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
- 4) Powzięcie uchwały o pokryciu strat.
- 5) Uchwalenie wynagrodzenia dla Członków Komisji Rewizyjnej za rok 1930.
- 6) Odwołanie Rady Zawidowczej i wybór Rady Nadzorczej.
- 7) Wnioski i interpelacje.

Zgłoszenie dodatkowych spraw na porządek dzienny, należy zgłosić do Zarządu Spółki pisemnie, nie później jak 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, a to po myśli Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 383.

Właściciele akcji i tymczasowych poświadczeń, mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli akcje lub tymczasowe zaświadczenia złożone zostaną w kasie Spółki we Lwowie, pl. gen. Bema 3, przynajmniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

FILIP MACDONALD.

43)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Nie, nie czekałam. Właśnie rozstałam się z moim partnerem. Czas do domu. Czy poznałeś się z pułkownikiem Ravenscourtem?

— Owszem. Dziękuję ci — odparł mąż. — Gdzie gospodarz?

Lucja wzruszyła białymi ramionami.

— Nie mam pojęcia. Inni także chcieli się z nim pożegnać. Idę po moje rzeczy.

Antoni popatrzył za odchodzącą żoną. Była bardzo spokojna, trochę zmęczona i troszeczkę znudzona, ale za dobrze ją znał, żeby nie wyczuć, iż za temi pozorami ukrywa się tłumione podniecenie. Nikt inny nie zauważyłby tego, lecz on zauważył odrazu.

— Dzięki Bogu, odkryła coś — pomyślał.

Poszedł po płaszcz i kapelusz i wrócił przed Lucją. Wielkie drzwi frontowe były otwarte i zimny, nocny wiatr wywiewał z domu dymy papierosów i zapachy perfum. Sala balowa była pusta, ciemna i cicha, w bibliotece gasły światła jedno po drugim. Koło otwar-

tych drzwi stała grupa mężczyzn, otaczających panią Carter-Fawcett, a wśród niej pułkownik Brownlough. Kapitana Lake'a nie było. Antoni stanął z kapeluszem w ręku, czekając na żonę.

Ale gospodarz zauważył go i pośpieszył do niego z entuzjastycznym oznajmieniem, że pani Carter-Fawcett tyle słyszała o pułkowniku Gethrynie, że itd itd. Chwytał go za rękę.

— Owszem — skapitałował Antoni i pozwolił się zaprowadzić.

Pułkownik Brownlough przygotował go ochryplym szeptem do tego, co miało nastąpić.

— Czarująca kobieta! Cudowna kobieta! Warto ją poznać pułkowniku. Takiej drugiej niema na...

Grupa rozstała się niechętnie.

— Oto, on, kochana pani! — pułkownik Brownlough silił się na jowialność, z czem nie było mu do twarzy. Antoni zauważył niemiłą zmianę w jego głosie. Marsowy ton ustąpił w nim miejsca zgrzytliwej czułości. Przemawiał do lwicy jak kochanek.

Antoni pochylał się w ukłonie i prostując się, zajął w dziwne oczy niebezpiecznej kobiety. Oczy te były zimne, ale czuło się, że mogą łatwo buchnąć niszcącym płomieniem. Wyglądała na zmęczoną i o cztery lata starszą niż przed kilku godzinami. Na powitanie Antoniego rzekła niskim, pięknym, wyraźnie wyzywającym głosem:

— To nie pan wziął pierwszą nagrodę na zeszłorocznych zawodach hipicznych...

Antoni potrząsnął głową.

— Niestety, nie ja. Mój kuzyn. Dużo młodszy odemnie.

— A! — rzekła dama. — Odrazu pomyślałam, że to nie pan. Szkoda. Chciałabym poznać tego chłopca. Co za jeździec!

— W swoim stylu, owszem — odparł Antoni. Czuł się bardzo swobodnie, może bardziej niż na to pozwalało dobre wychowanie.

Skośne oczy otworzyły się szeroko i zlustrowały zuchwalca od stóp do głów, przyczem ich chłód zamigotał przelotnie lodowatym płomieniem. Ale zaraz zgasty i purpurowe usta ziewnęły dyskretnie za osłoną pięciu paluszków, ozdobionych dwoma pierścionkami, za których cenę można było kupić sporą fortunę. Pani Carter-Fawcett zwróciła się bokiem do Antoniego i

Szwajcaria 173,19; Berlin 211,75; Londyn 32,85.

AKCJE: Bank Polski 110,—; Sole potas. 85,00—87,00; Ostrowiec 31,00; Habersbusch 52,—.

**KOLEJ ŻELAZNA CHABÓWKA—ZAKO-
PANE S. A.**

Bilans czysty z dnia 31/3 1931.

Stan czynny:

Wartość skupionej przez Skarb Państwa kolei	zł. 12,649.000.—
Gotówka	„ 827.034.08
Efekta	„ 46.548.—
Dłużnicy	„ 946.435.33
Rachunek zwłoki	„ 624.391.11
	zł. 15,093.408.52

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł. 9,792.000.—
Pożyczki	„ 91.151.79
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	„ 3,415,607.82
Wierzyciele	„ 240.353.78
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Kraków rachunek zwłoki	„ 624.391.11
Zysk za rok 1929/30	„ 444.375.02
Zysk za rok 1930/31	„ 485.529.00
	zł. 15,093.408.52

Rachunek zysków i strat za rok 1930/31.

Winien:

Wydatki brutto	zł. 44.363.56
Zysk za rok 1930/31	„ 485.529.00
	zł. 529.892.56

Ma:

Dochód brutto	zł. 529.892.56
---------------	----------------

Nagrodzony w roku 1907 w Wiedniu i Paryżu złotym medalem

M. DEUTSCHER

właściciel pracowni krawieckiej wykonuje z własnych i powierzonych materiałów wykwintną garderobę męską w stylu amerykańskim.

— Dla PP. Urzędników znaczny opust. — Lwów, Legionów 27. (Pasaż).



MASZYNY DO SZYCIA SINGER - KASSER
na dogodnie spłaty.
Naprawa maszyn.
Juljan Łomaga Lwów
Wałowa 11. Tel. 28-70

Pianina fortepiany harmonje sprzedaje naprawia

po cenach ściśle fabrycznych —

M. Szkielski Ossolińskich 10. Tel. 87-23

rzekła do stojącego obok młodzieńca: — Ty prowadzisz, Jack. Jestem śpiąca.

Chłopak zaczerwienił się z radości. Grupa rozbiła się i odpłynęła po schodach w ciemność. Antoni został z gospodarzem. Usłyszeli jej głos:

— Dziękuję za bal, Brownlough. Nie żałuję, że przyjechałam.

Pułkownik Brownlough ukłonił się ręką i zwrócił do Antoniego. Miał trudność w dobieraniu słów i uciekał z oczami. Z kłopotu wybawiło go zjawienie się Łucji.

Prędko się z nim pożegnali. Zeszli na zwirowany podjazd, a on stanął na najwyższym schodzie, machając rękami. Ale nie pod ich adresem. Lucja obejrzała się i zobaczyła na tle oświetlonego hallu ciemną, rozłożystą postać dziwnie jakoś przygarbioną.

— Czy to nie wzruszające? — zapytała. — Ale chyba nie.

Antoni znalazł swoją maszynę. Obok ruszały właśnie dwie inne i wytrysk zwiru z pod kół uderzył go w policzek. Zaklął pod nosem.

Wsiedli i pojechali. Zaczęli rozmawiać dopiero gdy się znaleźli daleko na zsoście. Antoni jechał niezwykłe wolno. Szybkościomierz wskazywał za ledwie dwadzieścia pięć. Tego jeszcze nie bywało.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziele gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupon i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 500 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabliczowane 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.